Czwartek, 25 marca 1937 - Nr. 70

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorza

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

25 milionów złotych

złożyło dotąd społeczeństwo na pomoc zimową

Półtora miliona osób korzystało z akcji

Warszawa, 24. 3. (PAT.) W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyło się pod przewodnictwem ministra Zyndram-Kościałkowskiego **posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.**

Sprawozdanie z wyników zbiórki, przeprowadzonej pod różnymi formami w ciągu ubiegłych 4 miesięcy, złożył skarbnik generalny komitetu **min. August Zaleski.** Ze sprawozdania tego wynika, że zbiórka na pomoc zimową przyniosła dotąd około **25.000.000 zł. w gotówce i naturaliach.**

Sekretarz generalny komitetu **min. Mikołaj Dolanowski** scharakteryzował rezultaty akcji zasiłkowej, prowadzonej za pośrednictwem poszczególnych komitetów pomocy zimowej w całym kraju.

W grudniu, tj. w pierwszym miesiącu akcji **z pomocy zimowej korzystało 322.000 rodzin bezrobotnych,** w styczniu **336.000, a w lutym 369.000 rodzin,** czyli ogółem około **półtora miliona osób.** Stały wzrost wykazuje również liczba dzieci, korzystających z pom. zim. W styczniu pomoc zimowa dożywiała bowiem 355.000 dzieci, w lutym 399.000, a w marcu 474.000 dzieci.

Niektóre ze środków, jakimi rozporządza ogólnopolski komitet pomocy zimowej, znajdują się na wyczerpaniu. I tak np. **rozdano dotąd około 92.000 ton węgla,** a więc cały prawie zapas, jakim rozporządzał komitet.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu, **min. Zyndram - Kościałkowski,** który szczegółowo omówił wyniki akcji zawarte w obu sprawozdaniach. **Pomoc zimowa prowadzona jeszcze będzie w ciągu kwietnia rb. i w dniu 30 tegoż miesiąca zostanie zakończona.** Min. Kościałkowski podkreślił przytem szczególną konieczność wywiązania się z przyjętych dobrowolnie obowiązków ze strony tych osób, które zadeklarowały na pomoc zimową pewne sumy, zwlekają jednak nadal z ich wpłaceniem. Na ich wpłatach w pierwszym rzędzie powinna się w przyszłym miesiącu oprzeć pomoc zimowa.

Jeżeli chodzi natomiast o wpłaty warstw pracowniczych, to zgodnie z ustaleniem okresu wpływów z tego tytułu na 5 miesięcy w tych instytucjach, w których pracownicy wpłacali od listopada ub. roku, w kwietniu, **dalsza zbiórka zostanie zaniechana,** gdyż zobowiązanie swe całkowicie wykonali.

W zakończeniu obrad zebrani postanowili zwrócić się do społeczeństwa ze specjalnym apelem, który zamieszczamy poniżej:

„Działalność Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, pozostającego pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Śmigłego - Rydza, dobiega końca.

Ofiarność na pomoc zimową dała poważne rezultaty. Dzięki udziałowi najszerszych rzesz społeczeństwa, akcja pomocy zimowej objęła w ciągu ubiegłych miesięcy setki tysięcy rodzin bezrobotnych, dożywiła setki tysięcy dzieci.

Nie wszyscy jednak spełnili swój obywatelski obowiązek. Niektórzy, nieliczni zresztą obywatele, zupełnie uchylili się od udziału w tym akcie solidarności narodowej — wiele natomiast osób ograniczyło swój udział do złożenia deklaracji, nie uiszczając zaciągniętego w ten sposób długu.

Pomoc zimowa prowadzona będzie do końca kwietnia bieżącego roku. Cały miesiąc trwać więc jeszcze musi ofiarność publiczna. Szczególnie ci wszyscy, którzy z różnych względów nie złożyli dotąd zadeklarowanej ofiary, będą mieli możność spełnienia zaciągniętego dobrowolnie zobowiązania. Do nich w pierwszym rzędzie apeluje Ogólnopolski Komitet.

W dziele narodowej solidarności nie może zabraknąć nikogo. Od powszechnego obowiązku nie może się nikt uchylić".

Wspaniały sukces

wydawnictwa pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego

(x) **Warszawa,** 24. 3. (tel. wł.). Prezes rady ministrów, gen. Sławoj - Składkowski, przyjął wczoraj dyrektora Instytutu Józefa Piłsudskiego mjr. W. Lipińskiego, który zameldował p. Premierowi o niezwykłym sukcesie subskrypcji na pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego, podjętej przez Instytut.

Ilość subskrybentów osiągnęła w dniu wczorajszym liczbę 30.000.

Pan Premier wyraził swą radość z tak pomyślnego rozwoju akcji wydawniczej Instytutu i przekonanie, że pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego nie powinno braknąć w żadnym polskim domu.

Marszałkowie Senatu i Sejmu u Pana Prezydenta R. P.

Warszawa, 24. 3. (PAT).. Pp. marszałkowie Senatu i Sejmu złożyli dziś P. Prezydentowi Rzeczypospolitej w Spale sprawozdanie z prac ubiegłych sesyj Izb Ustawodawczych.

P. Prezydent R. P. zatrzymał pp. marszałków na obiedzie.

Zamiast życzeń świątecznych

Ofiara P. Premiera

Warszawa, 24. 3. (PAT). P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski przekazał na pomoc zimową bezrobotnym **zł. 200 zamiast życzeń świątecznych** oraz podziękowań za otrzymane życzenia.

Na co umarła Wanda Parylewiczowa?

Wynik ekspertyz sądowych

Warszawa, 24. 3. (PAT). Po przeprowadzeniu badań chemicznych oraz histologicznych (mikroskopowych) wnętrzności zmarłej Wandy Parylewiczowej, dokonanych przez Instytut Ekspertyz Sądowych w Warszawie i przez Zakład Anatomii Patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, biegli lekarze prof. dr. Ciechanowski, prof. A. Wacholz i prof. dr. Olbrycht złożyli sędziemu śledczemu ostateczną **opinię o przyczynach zgonu Wandy Parylewiczowej.**

Biegli lekarze, opierając się na wynikach oględzin i otwarcia zwłok, a następnie na wynikach badań mikroskopowych i chemicznych, orzekli zgodnie, że **śmierć Wandy Parylewiczowej nastąpiła z przyczyn chorobowych naturalnych.**

Zdaniem biegłych, **na zgon Wandy Parylewiczowej złożyło się kilka przyczyn,** a więc: zmiany w nerkach, pochodzące z toczącego się nieznacznie, ale przez czas pewien, **zapalenia nerek,** głównie t. zw. alteracyjnego, t. j. polegającego na degeneracji, obumieraniu i łuszczeniu się nabłonków w cewkach nerkowych, oraz na powstawaniu białka. Z drugiej strony wymienione zmiany nabłonków obok zmian w kłębkach nerkowych (przekrwienia i obrzęku) musiały — zdaniem biegłych — wywołać zatrzymanie w ustroju produktów przemiany materii, które w prawidłowych warunkach bywają wydalane z moczem, a które działają na ustrój szkodliwe i wywołują **mocznicę (uremię).** Jak stwierdza orzeczenie, przemawia za tym także ujawnienie przy sekcji zwłok denatki wyraźnego **obrzęku opon mózgowych i mózgowia,** dalej zmian w wątrobie, polegających na znacznym zwyrodnieniu tłuszczowym i rozpoczynającym się nawet obumieraniu niektórych komórek, a tłumaczącym się również szkodliwym działaniem zatrzymanych w ustroju produktów przemiany materii, wreszcie znalezienie w śledzionie złogów **hemosyderyny,** pochodzących z rozpadu ciałek czerwonych krwi, a mogące także powstać z tych przyczyn.

Ponadto przyczyną śmierci było **ogólne wyniszczenie i wychudzenie ustroju pozostające w związku z depresją psychiczną** wskutek fatalnej sytuacji, w jakiej się Parylewiczowa znalazła, i zubożenie ustroju w chlorki.

Jednocześnie biegli stwierdzili, że **nie istnieje żadna podstawa do przyjęcia u Wandy Parylewiczowej śmierci gwałtownej, a w szczególności otrucia.**

Wobec nadesłania przez biegłych lekarzy opinii o przyczynie zgonu **Wandy Parylewiczowej** oraz wyczerpania czynności śledczych, sędzia śledczy przedstawił pozostałym oskarżonym, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wyniki śledztwa, po czym jeszcze w bieżącym tygodniu akta śledztwa przekazane będą prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Krakowie w celu sporządzenia aktu oskarżenia.

Ponura tragedia

Absolwent medycyny zastrzelił lekarza

na ulicach Krakowa

Kraków, 24. 3. (PAT). Dzisiaj o godz. 14.15 na ulicy Paderewskiego w Krakowie w centrum miasta, naprzeciw gmachu Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych, popełnione zostało **zabójstwo na oczach licznych przechodniów, dokonane przez absolwenta medycyny Stanisława Górę na osobie idącego z nim razem ulicą lekarza dr. Eustachego Woytowicza.**

Stanisław Góra, przybyły do Krakowa 20 bm. ze Lwowa umówił się z dr. Woytowiczem telefonicznie na spotkanie. Idąc z nim ul. Paderewskiego, w pewnym momencie **dobył pistoletu i strzelił do dr. Woytowicza, który śmiertelnie ranny w głowę padł na chodnik. Do leżącego na ziemi Stanisław Góra wystrzelił resztę ładunku w liczbie 6 kul. Dr. Woytowicz poniósł śmierć na miejscu.**

Sprawcę zabójstwa aresztowała policja, odbierając mu broń i resztę posiadanych w kieszeni ładunków.

Zwłoki zabitego ś. p. dr. E. Woytowicza, pochodzącego z Brzeżan, który jako asystent pracował w klinice U. J., przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Powód zabójstwa jest przedmiotem śledztwa.

Po prostu

Rewelacje statystyczne „Posener Tageblattu"

Artykuł, który ukazał się w „Gazecie Polskiej" z dnia 20 marca pt. „Prawda o położeniu mniejszości niemieckiej w Polsce" daje „Posener Tageblattowi" asumpt do niespotykanego dotąd stwierdzenia statystycznego.

Zdaniem wspomnianego pisma, jeśliby przyjąć, że liczba Niemców w Polsce wynosi 900.000, a Polaków w Niemczech 1.200.000, to rzeczywiście dysproporcje stanu posiadania obu mniejszości byłyby rażące i niekorzystne dla mniejszości polskiej. „Jednakże zupełnie inny obraz otrzyma się, jeśli za podstawę rozważań przyjmiemy cyfrę 1.200.000 (słownie: milion, dwieście) dla Niemców w Polsce i 250.000 dla Polaków w Niemczech". Tych rewelacyjnych odkryć statystycznych „Posener Tageblatt" **b l i ż e j n i e o b j a ś n i a**. Jest to niezmiernie ciekawa ilustracja do przemówienia nadprezydenta Wagnera, który stwierdził, że problem polski w Niemczech posiada małe znaczenie. Jeżeli przyjąć za podstawę rezultaty niemieckiego spisu ludnościowego z 1925 roku, **k t ó r y s t w i e r d z i ł i s t n i e n i e p ó ł t o r a m i l i o n o w e j r z e s z y P o l a k ó w w N i e m c z e c h**, to należałoby zapytać się, **c o s i ę s t a ł o z p r z e s z ł o m i l i o n e m P o l a k ó w w c i ą g u o s t a t n i c h 12 l a t**. Czyżby akcja germanizacyjna zdołała zlikwidować tyle setek tysięcy ludności polskiej? Jeżeli jednak jest w tym choć cząstka prawdy, to **w i n n a o n a s t a n o w i ć c e n n y p r z y c z y n e k d l a m e t o d y k i r o z w i ą z y w a n i a z a g a d n i e n i a n i e m i e c k i e g o w P o l s c e.**

Duchowieństwo diecezji siedleckiej funduje samolot sanitarny

Warszawa 24. 3. (PAT). Duchowieństwo Diecezji Siedleckiej zgłosiło Zarządowi Głównemu LOPP gotowość ufundowania samolotu sanitarnego, wpłacając na ten cel zł 25.380 zł.

Zmiany w Min. Spraw Wewnętrznych

Warszawa 24. 3. (PAT). Pan Minister Spraw Wewnętrznych dekretami z dnia 24 marca 1937 r. dokonał następujących **zmian w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych:** naczelnik wydziału społeczno - politycznego p. **Mieczysław Myśliński** mianowany został wicewojewodą w Warszawskim Urzędzie Wojewódzkim, inspektor departamentu politycznego p. **Jan Sawicki** mianowany został naczelnikiem wydziału narodowościowego, urzędnik dla zleceń prezesa Rady Ministrów **p. Jerzy Krzymowski** mianowany został naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa, dotych czasowy naczelnik wydziału narodowościowego p. **Henryk Suchenek-Suchecki** został przeniesiony w stan spoczynku.

Samobójstwo żony kuratora w Brześciu

(x) **Brześć n. Bugiem,** 24. 3. (Tel. wł.) Wczoraj popełniła samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce **Hanna Petrykowska,** żona kuratora brzeskiego okręgu szkolnego. Powód samobójstwa nie znany.

Żona Grzeszolskiego skarży sosnowiecką „Torpedę"

(x) **Katowice,** 24. 3. (Tel. wł.) Pelagia Grzeszolska-Staciwińska wystąpiła na drogę sądową przeciw pismu „Torpeda" w Sosnowcu, które od pewnego czasu drukuje powieść pod tyt.: **„Tal".**

Grzeszolska poczuła się dotknięta treścią powieści i występuje o konfiskatę zarówno tych odcinków, które już się ukazały, jak i tych, które mają być drukowane.

Prace nad wzmocnieniem i rozwojem idei ubezpieczeń społecznych

Posiedzenie rady naukowo-lekarskiej ZUS

Warszawa 24. 3. (PAT). Dnia 23 marca odbyło się plenarne posiedzenie niedawno powołanej do życia **rady naukowo-lekarskiej przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych,** pod przewodnictwem gen. dr. Roupperta.

Po referacie p. Lgockiego, dyrektora naczelnego ZUS-u, na temat rozwoju i organizacji polskich ubezpieczeń społecznych, uchwalono tymczasowy regulamin rady oraz preliminarz budżetowy na 1937 r.

W końcu uchwaliła rada następujące oświadczenie:

„Powołana do życia przez p. Ministra Op. Społ. rada naukowo - lekarska przy Zakładzie Ubezp. Społ., przystępując do pracy, oświadcza, że **jej głównym i podstawowym celem jest praca dla wzmocnienia i rozwoju idei ubezpieczeń społecznych jako czynnika, podnoszącego poziom zdrowotności warstw pracujących oraz oddziaływującego na spoistość i obronność Państwa Polskiego.** Stworzenie rady naukowo - lekarskiej wypełnia w znacznym stopniu lukę, dając **podstawy do oparcia lecznictwa ubezpieczeniowego o ciało fachowo lekarskie**, pracujące w atmosferze naukowej,

Ogrom pracy kolei i kolejarzy

Przemówienie min. Ulrycha

Warszawa 24. 3. (PAT). Dnia 24 bm. o godz. 18 **min. Komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych wygłosił przemówienie przez radio do kolejarzy.**

Na wstępie p. minister zastanawia się nad pracami wykonanymi przez polskie kolejnictwo w osobach swoich kierowników, całego personelu w ubiegłym 1936 roku. **Przeciętnie dziennie przebiega na PKP 3822 pociągów ruchu pasażerskiego i 1565 pociągów ruchu towarowego,** to znaczy razem na usługach naszego życia gospodarczego i do dyspozycji pasażerów kursuje przeciętnie dziennie **5387 pociągów**. Pociągi ruchu pasażerskiego przewiozły **144 miliony osób,** czyli ilość przewiezionych pasażerów w stosunku do 1935 r. zwiększyła się o 28 i pół miliona osób. Pociągi ruchu towarowego przewiozły **50 i pół miliona ton** tj. o 2 miliony ton więcej, niż w roku 1935, mimo że zmalał tranzyt wschodnio-pruski.

Wzrost przewozów w komunikacji wewnętrznej w stosunku do roku 1935 wynosi 3 miliony ton.

Przewozy bagażu i przesyłek ekspresowych wzrosły o 25 tys. ton. P. minister zaznacza dalej, że **kolejarz w większym lub mniejszym rozmiarze, jednak na wszystkich odcinkach współdziała i współdziałać musi w wykuwaniu przyszłości gospodarczej Polski.**

Również rozbudowa linii kolejowych poszła naprzód. Długość polskiej sieci kolejowej, dzięki ukończeniu odcinków: Tłuszcz—Wyszków, **Sierpc — Toruń,** Gołąbki — Pruszków, Rybnik — Zory, wzrosła o 131 km. Zakończono również **budowę drugiego toru na linii Kutno — Toruń** długości 109 km.

W zakresie wymiany i wzmocnienia nawierzchni wymieniono 275 km szyn, 2.600.000 sztuk podkładów i zastąpiono 400 tys. m. sześć piasczystej podsypki tłuczniem.

Ogrom dokonanej przez kolejarzy pracy poznał p. Minister osobiście.

Polska będąca dopiero na dorobku inwestuje nie w stosunku do swoich potrzeb a w stosunku do swoich możliwości.

Tym więcej **cenić należy wysiłek polskiego kolejarza,** który w walce z brakami technicznymi oraz niedomaganiami materiałowymi kolei tylko dzięki solidnej pracy utrzymuje stan naszego kolejnictwa na dzisiejszym poziomie.

Kolejnictwo polskie przeszło — można to dzisiaj obiektywnie stwierdzić — ciężkie koleje losu. W roku 1929 **liczba pracowników PKP wynosiła 212 tysięcy ludzi,** a wydatki na płace **812 milionów złotych.** W roku 1937 liczba pracowników wynosi **162 tysiące ludzi a ogólne wydatki na płace 435 milionów złotych.** Widzimy, że w okresie tych kilku lat **proces redukcji objął 50 tysięcy ludzi,** a różnica w uposażeniu łącznie ze zniżką uposażeń wyniosła 377 milionów złotych. Oto rezultaty **głębokiego wstrząsu, jaki wywołał kilkuletni kryzys na żywym organiźmie tysiącznych rzesz pracowników kolejowych.** Podaję te cyfry, aby ogół polski oraz ogół pracowników kolejowych mieli je przed oczyma i uznali rację, które je wywołały.

Jak jest dzisiaj i co nas czeka w przyszłości? — zapytuje p. minister. Otóż można z całym spokojem i na zasadzie podanych przewozów za rok ubiegły stwierdzić, że **CZASY NAJGORSZE SĄ JUŻ PO ZA NAMI, ŻE IDZIEMY KU LEPSZEMU,** że liczba 162 tysięcy pracowników kolejowych to norma, której nie grozi redukcja. Ośmielam się twierdzić, że wschodzimy w okres, który można by nazwać **OKRESEM PODNOSZENIA DOCHODOWOŚCI KOLEI i prowadzenia normalnej gospodarki personalnej.**

P. minister szczegółowiej porusza problem gospodarki personalnej, wskazując, że podstawowym warunkiem normalnej gospodarki personalnej jest **USTABILIZOWANIE PRACY KOLEI** a nawet pewien jej wzrost. Ten warunek ma miejsce. Dzięki temu warunkowi nie stosuje się redukcji i nie stosuje się przenoszeń pracowników w stan nieczynny. **Ubytek personelu jest tylko normalny.** Z zajmowanych stanowisk usuwa się pracowników tylko w razie wykrycia nadużyć lub grubych zaniedbań, stwierdzonych poprzednio przez główną inspekcję komunikacji, lub komisje dyscyplinarne, albo dyskwalifikacji na podstawie niedostatecznej oceny, powziętej w sposób określony przepisami.

Najciężej oczywiście przedstawia się **sprawa uposażenia.** P. Minister stwierdza, że dyżurnym ruchu na węzłach o największej przelotności w ocenie ich odpowiedzialnej pracy **przyznano już pewne pomoce pieniężne,** a w opracowaniu znajduje się sprawa zwiększenia dodatków służbowych dla dyżurnych ruchu i nastawniczych na większych węzłach.

W akcji o poprawę losu tysiącznych rzesz kolejarskich poprzestać p. Minister nie zamierza. W porozumieniu ze związkami szukać będzie dalszych ułatwień i możności świadczeń na rzecz pracowników kolejowych aby za rzetelne spełnianie swych obowiązków doznali ze strony państwa realnej pomocy.

W roku 1937 połóżymy kamień węgielny pod fundamenty domów dla kolejarzy a to dzięki powołaniu przez rząd na wniosek p. ministra towarzystwa budowy i eksploatacji mieszkań dla pracowników PKP jako spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Towarzystwo to łącznie ze związkami pracowników kolejowych przy pomocy PKP i towarzystwa osiedli robotniczych przystąpi do budowy domów w pierwszym rzędzie na terenie Warszawy — Pelcowizny, Pruszkowa i Gdyni.

Rozwój P. K. P. to wspólny interes państwa i pracowników kolejowych. Przedsiębiorstwo P. K. P. utrzymuje pracowników wraz z członkami ich rodzin w ilości 625 tysięcy osób. Liczba pracowników prawnopublicznych wynosi 130 tysięcy osób. **Nima tu walki między pracą a kapitałem, zachodzi tu stosunek publiczno-prawny między Pracą a Państwem.** To zrozumienie dominuje już oddawna w szeregach pracowników kolejowych. Wyrazem tego zrozumienia jest ustalona psychika kolejarza polskiego, zrzeszonego w licznych związkach, zawsze gotowego do ofiar na rzecz Polski. Jako przykład można przytoczyć, że na **komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego** pracownicy kolejowi zebrali 2 miliony 250 tysięcy złotych, dając niezwykły przykład ofiarności. To też mimo liczne biedy, kłopoty i troski, które trapią naszych pracowników kolejowych, które są mi znane i w wysiłku o usuwanie których nigdy nie spocznę — hasłem naszym musi być dalsza praca, choć ciężka i mozolna, bo kraj nasz w stosunku do narodów bogatych, tylko nadwyżką pracy zapewnić może swój rozwój i utrwalić swoją wolność.

Kończąc swoje przemówienie i składając wszystkim pracownikom w służbie kolejowej i ich rodzinom **najlepsze życzenia świąteczne, powołuję się na słowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,** który dnia 19 bm. w wygłoszonym przez radio przemówieniu do narodu powiedział: „**M u s i m y s t r u n y n a s z e j p s y c h i k i, p s y c h i k i m i l i o n ó w o b y w a t e l i n a s t r o i ć n a h a r m o n i j n y d ź w i ę k i p o d p o r z ą d k o w a ć w s z y s t k o n a j w a ż n i e j s z e m u h a s ł u — h a s ł u u g r u n t o w a n i a n i e p o d l e g ł o ś c i**".

Jeżeli każdy, a przynajmniej wielu z nas, to wielkie hasło będzie miał stale przed oczyma, to pracą swą w każdym przypadku będzie mógł łatwo kierować i omijać lub korygować wszystko, co godzi szkodliwie w **to hasło.**

Neutralność Belgii

O czym rozmawiał król Leopold w Londynie?

Paryż, 24. 3. (PAT.) Koła polityczne paryskie z zadowoleniem komentują dziś wyniki rozmów, jakie przeprowadził w Londynie **król Leopold belgijski z przedstawicielami rządu angielskiego.** Dzisiejsze dzienniki wyrażają nawet nadzieję, iż pomyślny przebieg tych rozmów pozwala oczekiwać oficjalnego załatwienia **sprawy neutralności belgijskiej** w najbliższym czasie, może już nawet po Wielkiejnocy. Według zgodnych informacyj „Le Figaro" i „L'Oeuvre" wyniki rozmów londyńskich króla Leopolda można ująć w następujące punkty:

1) **Belgia przestanie być związana porozumieniami,** jakie zostały zawarte w marcu ub. r., a które zobowiązywały ją do przyjścia z pomocą Francji i Anglii w wypadku, gdyby te dwa mocarstwa zostały zaatakowane.

2) **Anglia i Francja gwarantują neutralność Belgii,** jakkolwiek neutralność ta nie będzie poparta żadnymi układami wojskowymi.

3) **Belgia zobowiąże się bronić swego terytorium przed inwazją z zewnątrz,** a co za tym idzie, zobowiąże się do utrzymania dostatecznie silnej armii, która mogłaby się przeciwstawić pierwszemu atakowi.

4) Zobowiązania Belgii, wypływające z paktu Ligi Narodów, a zwłaszcza z art. 16 tegoż paktu, na wypadek t. zw. **„prawa przemarszu"** nie zostaną poddane przynajmniej w chwili obecnej ani nowemu zbadaniu, ani też rewizji.

Oba te dzienniki zaznaczają jednakże, że mimo oficjalnego odstąpienia przez wymienione trzy kraje od porozumień wojskowych, pewna **współpraca wojskowa zostanie utrzymana między Francją i Anglią z jednej strony, a Belgią z drugiej.** Belgia, jak informuje „Oeuvre" zobowiązałaby się **uprzedzić Anglię w razie ataku lotniczego,** skierowanego na wyspy W. Brytanii i tak samo uprzedzić Francję w razie ataku lądowego. Zasadnicze znaczenie porozumienia, jakie zostało osiągnięte w Londynie między królem Leopoldem a min. Edenem — zdaniem „Oeuvre" — polega na tym, iż doszło ono do skutku tylko między W. Brytanią, Francją i Belgią z wyłączeniem Niemiec.

W popłochu cofają się „czerwone" wojska po nieudanym ataku na powstańcze pozycje

Naval Carnero 24. 3. (PAT). Wysłannik agencji Havasa donosi, że na **odcinku frontu madryckiego w okolicach Las Rosas, gdzie od kilku dni panował względny spokój wojska rządowe podjęły wczoraj przed południem próbę niespodziewanego ataku,** nie poprzedzonego przygotowaniem artyleryjskim. Operacja ta prowadzona była przez oddział w sile około 3000 ludzi. Po ostrzelaniu przedpola gwałtownym ogniem karabinów maszynowych, wojska rządowe pojawiły się przed liniami powstańczymi w **La Zarzuela pomiędzy Las Rozas i Aravaca.** Oddziały te zostały niezwłocznie powstrzymane ogniem zaporowym artylerii oraz karabinów ręcznych i maszynowych. Przypuszczając, że na miejsce to ściągnięte zostały posiłki dowództwo wojsk rządowych podjęło wówczas **atak na Las Rozas** naprzeciw połączenia się dróg do **La Coruna i Ekurialu.** Powstańcy w tej samej chwili rozpoczęli kontratak od strony **Villafranca del Castillo**, chcąc uderzyć na wojska rządowe z boku. Widząc ten manewr, **wojska rządowe cofnęły się w popłochu,** pozostawiając na placu boju z górą 100 zabitych i rannych.

Siguenza 24. 3. (PAT). Według wiadomości, nadeszłych wczoraj z frontu Guadalajara **wojska rządowe nie usiłowały podejmować ataku na żadnym odcinku tego frontu. Staje się jasnym, że komuniści dotarli do linii oporu, przewidzianej przez sztab gen. Mola, i nie zdołali się posunąć dalej dzięki skutecznej obronie powstańców.**

Milicjanci, którzy przeszli wczoraj na stronę powstańczą, mieli oświadczyć, że dowództwo wojsk rządowych chciało jakoby wykorzystać rezultaty ataków, prowadzonych w ostatnich dniach, lecz, nie otrzymawszy żądanych posiłków, nie mogło podejmować dalszej akcji, dysponując jedynie wojskami, wyczerpanymi przez całotygodniowe walki.

Zakończenie prac parlamentarnych

Sesja zwyczajna, budżetowa Sejmu i Senatu została zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej zamknięta. Parlament rozpoczyna ferie — krótkie zresztą, jak wróży kuluarowa pogłoska, ma bowiem zebrać się za kilka tygodni na sesję nadzwyczajną.

Sesję zakończyło uchwalenie budżetu państwa na rok 1937-38 — w ten sposób parlament spełnił swój kardynalny obowiązek, przepisany artykułem 35. Ustawy Konstytucyjnej. Po raz drugi już wypełnił parlament wybrany w 1935 roku ten swój obowiązek konstytucyjny i wypełnił go — powiedzmy to od razu — dobrze.

Nowa forma parlamentaryzmu polskiego, ustalona Ustawą Konstytucyjną i podkreślona ustawą o ordynacji wyborczej, **eliminującej czynnik partyjny od wpływu na bieg spraw państwowych na terenie przedstawicielstwa narodowego, zdaje swój egzamin.** Nie zdaje go w oczach sztabów partyjnych, ale pozytywnie wypada ocena, dokonana przez pryzmat interesu państwowego.

Tegoroczna debata budżetowa w obu Izbach wykazała dowodnie, że **można reprezentować różne interesy społeczne i gospodarcze, że można ich bronić, wypowiadać się w ich imieniu — ale równocześnie można działać na rzecz dobra naczelnego: — interesu państwa i narodu, pojętego jako nierozłączna całość.** Nie było wniosków dema gogicznych, schlebiających wąskiemu interesowi klasowemu bez liczenia się z możliwością urzeczywistnienia takiego wniosku. Znikł z sali obrad Sejmu i Senatu typ posła czy senatora, uważającego, że dobrze spełnił swój obowiązek, kiedy złosił wniosek — **nierealny i niemożliwy do urzeczywistnienia** — ale taki, **którym można będzie pochwalił się na zebraniu partyjnym i na wiecu wywołać przy jego odczytaniu kilka okrzyków, rozpoczynających się od słów** „niech żyje...!" lub „precz z....!"

Zjawił się natomiast poseł i senator, który zdaje sobie sprawę z potrzeb swych wyborców, lub reprezentowanej przez siebie dzielnicy państwa, ale równocześnie wie w jakim stopniu da się ten interes pogodzić z interesami państwa, skarbu, postulatu obronności, a nade wszystko — z możliwościami. Nie czyni wcale ten nowy typ parlamentarzysty polskiego koncesji ze swych przekonań, czy też z zaufania, jakim go obdarzyli wyborcy. Nie czyni jej, bo w chwili, kiedy stawiał swą kandydaturę, zdawał sobie już sprawę doskonale z tego, że nie przybędzie do sali obrad Sejmu i Senatu w celu w y t a r g o w a n i a czegokolwiek od państwa, czy od rządu, ale w tym celu świeci swą obecnością w gmachu przy ulicy Wiejskiej w Warszawie, ażeby **wspólnie z odpowiedzialnymi kierownikami nawy państwowej zastanowić się nad takim sposobem rozwiązania każdego problemu, który p o g o d z i bynajmniej nie sprzeczne interesy: — społeczny i państwowy.**

W tym stanie rzeczy **parlament polski stał się cennym elementem współdziałania w pracy sterowania losami i polityką państwa.** Wyraziła się ta nowa rola Izb Ustawodawczych zarówno w pracach nad budżetem państwa, jak i w pozytywnych rezultatach rozszerzonej przez nową Ustawę Konstytucyjną poselskich uprawnień ustawodawczych. Szereg cennych uwag — cennych dla rządu, nie mogącego przecież opierać się jedynie na informacjach i komentarzach machiny biurokratycznej — dostarczono do parlamentarnych sal obrad w toku paromiesięcznych debat budżetowych, w których przełamuje się pełny obraz życia państwa.

Z uwag tych rząd wyciąga konsekwencje, sposoby przeciwdziałania zjawiskom ujemnym, otrzymuje bezpośred nie i niesfałszowane cieniowaniem partyjno-politycznym naświetlenie sytuacji w tych kręgach życia społecznego, do którego najbystrzejszy nawet wzrok urzędnika nie dotrze. a gdzie dociera z łatwością — bo się sam stamtąd wywodzi — świadomy swej roli i zadań działacz społeczny.

Zupełnie analogiczną była rola Sejmu w dziedzinie projektowania nowych ustaw, poprawiania starych — słowem na odcinku roboty ustawodawczej. **Potrzeby lokalne, interesy grup społecznych dochodziły bez przeszkód do głosu w tej dziedzinie prac parlamentarnych.**

Niemniej dodatnio przedstawia się bilans prac parlamentarnych od strony jeszcze jednej — niemniej bodaj od poprzednich dwóch ważnej — dziedziny jego obowiązków i uprawnień, a mianowicie **wykonywanie kontroli nad działalnością rządu.** Nigdzie bardziej wyraziście ta bacznie sprawowana kontrola nie wyraziła się, jak właśnie w debacie budżetowej, gdzie nie brakło ocen jaskrawie nawet krytycznych, ale... pozbawionych złośliwości, dokuczliwości i demagogii. To właśnie różniło oceny te od wieloletnich **„wycieczek antyministerialnych",** do których przyzwyczaiły nas niesławnej pamięci parlamenty poprzednich kadencii.

Oczywiście — są błędy, poważne nawet, w technice prac Sejmu i Senatu. Wytykano je niejednokrotnie z trybun obu Izb. Jest zbytnie gadulstwo, jest powtarzanie jednych i tych samych argumentów przez wielu mówców, jest przeciąganie ponad miarę obrad, jest może więcej jeszcze braków technicznych, ale... właśnie technicznych.

Jeżeli jednak uświadomimy sobie, że do nowych Izb weszli w lwiej części ludzie na terenie parlamentarnym n o w i, jeżeli uświadomimy sobie dalej, że pracują w odmiennych warunkach wewnętrznej organizacji życia parlamentarnego (brak klubów partyjnych) — to przecież zarzut braku techniki okaże się napewno zarzutem czasowym. Zniknie w miarę utrwalania się nowych form. **Zasada jednak — zdała egzamin.**

Hasło obrony Polski naszym pionem moralnym

Ppłk. Adam Rudnicki o zagadnieniu obrony narodowej w deklaracji płk. Koca

Ppłk. Adam Rudnicki wygłosił przed mikrofonem w Klubie pracowników Polskiego Radia w dniu 23-im b. m. odczyt, w którym m. in. powiedział:

— Pułkownik Adam Koc we wstępie do swej lutowej deklaracji ideowo - politycznej wywiódł jej powstanie **ze wskazań Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, spadkobiercy i następcy Józefa Piłsudskiego.**

Marszałek Śmigły mówiąc: „Jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli", stwierdza: **„Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem moralnym, jest**

hasło obrony Polski

I właśnie to hasło Obrony Narodowej stało się **„pionem"** deklaracji płk. Koca.

Ustalił się już na świecie pogląd, że **przyszła zawierucha wojenna będzie wojną totalną.** W zmagania zostanie wciągnięty **cały naród,** a w zasięgu ich znajdzie się **całe terytorium** przez niego zamieszkałe.

Będziemy walczyć **na ziemi, w powietrzu, na i pod wodą...**

W takiej sytuacji państwa muszą przewartościowywać swe dotychczasowe założenia obronne, gospodarcze, finansowe i nawet geopolityczne.

Wielki Marszałek powiedział: „Naczelny Wódz musi do rachunków swoich wciągnąć siłę całego Państwa, które reprezentuje na polu bitwy, musi siłę i jego słabości obliczać".

To też Naczelny Wódz już w czasie pokoju obejmuje swymi zainteresowaniami krąg bez porównania szerszy od samej siły zbrojnej.

Nowocześnie pojęta Obrona Narodowa musi objąć **pełny kompleks zagadnień gospodarczo - finansowych, wychowawczych, komunikacyjnych, no i oczywiście polityki zagranicznej.**

Organizacja przemysłu wojennego, przygotowanie organizmu gospodarczego do przejścia na pracę na rzecz wojny i zwycięstwa, zagadnienie samowystarczalności przemysłowo-rolniczej i surowcowej — oto jedna wielka grupa zagadnień.

Przemyślenie i przygotowanie sprawy organizacji sił i środków pracy na wypadek wojny — oraz zagadnienia komunikacyjno-transportowe i łączności, to grupa druga.

Sprawa tężyzny i gotowości fizycznej i duchowej narodu — to trzeci zespół zainteresowań. A więc wpływ na kierunek wychowania w ogóle, a na należyte postawienie tego, co określamy przysposobieniem wojskowym w szczególności.

Tak wygląda w wielkim skrócie **olbrzymi kompleks zagadnień obrony,** stanowiących podstawę ideowo-poiltycznych założeń Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Wysunięte w deklaracji płk. Koca hasła „państwowego solidaryzmu społecznego", pojętego jak najbardziej nowocześnie, nie klasowy, ani grupowy, lecz wyłącznie państwowy punkt widzenia w zagadnieniach społecznych — całkowicie odpowiadają potrzebom Obrony. Wszak **ARMIA** — przez ozdobiony emblematami Rzeczypospolitej mundur wojskowy, jednaki dla wszystkich i wszystkich jednoczący, — **jest tej wielkiej idei najlepszym symbolem,** tak oczywistym, jak fakt, że „Społeczna struktura Polski opiera się w swoich podstawach na szerokiej masie robotników i włościan".

W całokształcie zagadnień społeczno-gospodarczych deklaracja kieruje się drogą twórczej ewolucji, zmierzającej do rozbudowy przemysłu, wydatnego zwiększania produkcji oraz dobrobytu mas. Czytamy dalej, że siła obronna państwa: „wymaga nie tylko zasobów moralnych, lecz i materialnych" — dlatego „państwo może mieć **prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji.** Szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną". W ten sposób, dzięki prawu kontroli i wpływowi państwa na produkcję, sprawy Obrony Narodowej są dostatecznie zapewnione, zwłaszcza, iż deklaracja mówi, że swoboda inicjatywy prywatnej „kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego".

Kapitalne znaczenie ma rozdział szósty, omawiający

zagadnienie wsi

od którego rozwiązania: „zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa".

Z punktu widzenia Obrony, rozbija się ono na problem populacyjny i żywnościowy. Chcemy mieć licznego, zdrowego, inteligentnego i uświadomionego narodowo żołnierza. Obecnie w 70% daje go armii wieś. Wieś musi nas pełnowartościowo i wszechstronnie wyżywić — w najszerszym tego słowa znaczeniu — na wypadek nawet najbardziej długotrwałej zawieruchy wojennej.

Do osiągnięcia tego wielkiego celu muszą być zastosowane harmonijnie, z żelazną konsekwencją i dalekowzrocznie wszystkie możliwe środki. Nie wolno dla doraźnych efektów psuć podstaw tej wielkiej i skomklikowanej budowli, która musi mieć fundamenty z granitu.

Znane już w całym kraju pod nazwą

„siedem punktów wiejskich pułkownika Koca"

główne elementy tej części deklaracji odpowiadają całkowicie wspomnianym już zasadniczym wymogom Obrony. Po raz pierwszy w Polsce zagadnienie wsi zostało postawione nie na płaszczyźnie klasowej — ale na płaszczyźnie państwowej. Związano je ściśle z całokształtem problemów społeczno-gospodarczo-politycznych państwa. Żadnych eksperymentów „wycinkowych" — myślimy i działamy „całościami".

Przerzucenie trwałych mostów z miasta na wieś, wzmożenie życia gospodarczego, rozwój spolszczonego przemysłu, handlu i rzemiosła — oto zespół środków, jakie wewnątrz naszego organizmu państwowego zastosować musimy, by przebudowując jednocześnie nasz ustrój rolny pod hasłem zwiększenia produkcji i opłacalności rolnictwa, podniesienia oświaty i wyrobienia obywatelskiego mas włościańskich — rozwiązać pozytywnie i trwale zagadnienie wsi.

Deklaracja pułkownika Koca zapewnia wreszcie, że będzie strzeżone i zachowane zdrowie duchowe narodu polskiego. Zachowane i rozwijane przez właściwe wychowanie pokoleń, poprzez naukę, kulturę i sztukę polską, które powinny „znaleźć swój bezpośredni, bo przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły".

Nieśmiertelny Marszałek mówi: „Dla obrony granic państwa społeczeństwo winno dać przede wszystkim to, co w języku wojennym nazywa się „morale". Naród, który owej „morale" nie ma dość mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie z góry olbrzymie szanse przegrania".

Marszałek Śmigły-Rydz wskazuje: **„W procesie moralnego zrastania się Polski znowu wojsko jest na przedzie.** Wojsko najprędzej oderwało się od przyzwyczajeń niewoli, które, trwając długo, stały się bliskimi. Wojsko pierwsze zaczęło tworzyć nowy typ Polaka, uprzedzając pod tym względem nawet polską szkołę. Pierwsze uświadomienie współczesności polskiej nastąpiło w wojsku" i daje taki nakaz wychowawczy: **„Chodzi mi o to, aby każdy Polak od dziecka wyrastał w tej świadomości, że los jego ojczyzny zależy od tego, ilu i jakich żołnierzy może ona powołać dla swej obrony. Aby każdy Polak, nim dłoń jego potrafi udźwignąć karabin, nim krok jego potrafi zrównać się z marszem kolumny żołnierskiej, w duszy posiadał już wysokie cnoty żołnierskie OBOWIAZKU, POŚWIĘCENIA, PRAWOŚCI I HONORU".**

Wierząc w żołnierski instynkt narodu polskiego, słuchamy, by rozległ się jak najprędzej **„żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, KU JEDNEMU CELOWI".**

Wystawa w Paryżu

ściągnie zewsząd tysiące ludzi i da możność podziwiania wszelkich zdobyczy i cudów ludzkiego geniuszu.

Eksperci twierdzą, że czołowe miejsce w dziedzinie perfumerii zajmie bez wątpienia nowy egzotyczny zapach perfum i wody kwiatowej Czang de Lacart.

Każdy, kto ma p r a c ę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym.
Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Z egoistycznej polityki kartelowej płyną największe trudności państwa

Zwyżkę cen należy zahamować bezwzględnie

Społeczeństwo polskie w ostatnim czasie **odwróciło nieco swoją uwagę od karteli.** Po rozwiązaniu kilkudziesięciu karteli przez Rząd można było przypuszczać, że **polityka kartelowa zrezygnuje z wygórowanych egoistycznych swych dążeń,** że zadawalając się okrojonymi nieco pod presją zyskami — współdziałać będzie w odbudowie gospodarczej Polski. Dziś — po krótkiej stosunkowo ciszy na „froncie kartelowy" — **nie po raz pierwszy stwierdzić należy, że optymistyczne te przewidywania zawiodły.** Kartele nie przestały myśleć wyłącznie o sobie. Zaledwie pojawiły się pierwsze jaskółki **zmian cennikowych na rynkach światowych** — skartelizowany ciężki przemysł polski **bez widocznej ku temu przyczyny podjął akcję zmierzającą do zwyżki cen na rynku krajowym.**

Ostatnie strajki węglowe, udaremnione zarządzeniami gospodarczymi premiera gen. **Składkowskiego** były bardzo na rękę właścicielom kopalń — jeśli oczywiście zgodzimy się na to, że ręka ta nie była zaangażowana w całej tej sprawie. Jeśli przecież górnicy otrzymali podwyżkę płac — kartele węglowe **tym pewniej upomnieć się będą mogły o nowe, lepiej skalkulowane ceny.**

Dążenia karteli znalazły swój wyraz w memoriale posła na Sejm **Wierzbickiego,** dyrektora **„Lewiatanu",** który w interesie przemysłu hutniczego wystąpił z interpelacją do ministra przemysłu i handlu domagając się **podniesienia cen węgla, żelaza i nafty.** Ceny tych podstawowych artykułów **są zdaniem „Lewiatanu" w Polsce za niskie.** Polski przemysł kluczowy **poniósł rzekomo w ostatnich 6 latach ostrego kryzysu znaczne straty. Dziś, by móc zwiększyć produkcję** — przemysł uciec się musi — według wywodów posła Wierzbickiego — do **zwyżki cen.**

Egoistyczne stanowisko przedstawicieli ciężkiego przemysłu w Polsce w dążeniach swych **nie liczy się z sytuacją wielomilionowych rzesz konsumentów, na których chce rozłożyć — z nowym i większym zyskiem — „skutki kryzysu".**

Za wszystko przecież płaci zawsze konsument!

Stanowisko to spotkało się z oburzeniem i **potępieniem w oczach opinii publicznej.**

Stołeczna **„Gazeta Polska"** wystąpiła zdecydowanie w obronie szerokich rzesz konsumentów — prostego człowieka.

Uprzedzając odpowiedź ministra przemysłu handlu na interpelację posła Wierzbickiego „Gazeta" pisze:

„— dla milionów ludzi — nie jest rzeczą obojętną, kto i jak rządzi przemysłem surowcowym w Polsce. Od tego przemysłu zależy bowiem cała egzystencja Polski, jej rozwój w okresie pokoju, jej obronność w czasie wojny".

A dalej:

„Prosty człowiek gotów jest podporządkować swoje interesy interesom Państwa. Ale ma on już dosyć napełniania ciężką swą pracą Waszych kieszeni. Coraz bardziej krystalizować się zaczyna opinia, że — wśród licznych trudności na drodze do rozwoju Państwa i dobrobytu jednostek — największe trudności płyną z polityki kartelowej; że — wśród licznych nieprzyjaciół — największym wrogiem Państwa i każdego z nas są kartele".

Opinia ta jest **zdecydowana i słuszna.** Skonsolidowane społeczeństwo polskie **w walce z każdym wrogiem państwa nie może w pierwszym rzędzie zrezygnować ze zdecydowanej i stanowczej walki z tendencjami przemysłu skartelizowanego, utrudniającego rozbudowę życia gospodarczego i zwalczanie kryzysu.**

Znamienna uchwała Sejmu

w sprawie unarodowienia hurtowni monopolowych

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu przyjęto wniesioną przez posła Ziemi Pomorskiej — prezesa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusza Marchlewskiego następującą rezolucję:

„Sejm wzywa Rząd, ażeby w związku z uchwaloną ustawą o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o sprzedaży wyrobów tytoniowych (Dz. U. R. P. Nr. 84 poz. 617) z pośród osób prawnych, oprócz organizacyj inwalidzkich, pierwszeństwo do zawierania umów w przedmiocie sprzedaży artykułów monopolowych, miały te osoby, których głównym zajęciem jest prowadzenie handlu towarowego.

Celem właściwego udziału elementu chrześcijańskiego w handlu hurtowym monopolami, **wzywa się Rząd do przeprowadzenia odpowiednich ułatwień, umożliwiających temu elementowi zawieranie umów w sprawie hurtowni. Ułatwienia te powinny się wyrazić w obniżeniu kwot wymaganego przez monopole od hurtowników kapitału, w przejmowaniu gwarancyj hipotecznych i innych zabezpieczeń zamiast gotówki oraz w udzielaniu odpowiednich kredytów".**

Ludowcy przeciwko projektowanej ustawie

niepodzielności gospodarstw wiejskich

Na posiedzeniu **Komisji Polityki Agrarnej,** wygłosił referat o niepodzielności gospodarstw wiejskich **ks. Panaś,** który zakomunikował, że w wyniku ankiety rozpisanej przez „Piasta" na 459 otrzymanych odpowiedzi tylko 1 gospodarz z powiatu opoczyńskiego opowiedział się za natychmiastowym wprowadzeniem niepodzielności, ponieważ miał obiecaną pożyczkę na spłaty rodzinne. Na wniosek ks. Panasia, Komisja uchwaliła nast. rezolucję: „Komisja stwierdza, że projekt posła Bartczaka, ujmując sprawę niepodzielności gospodarstw wiejskich w bardzo drobnym ułamku, **stwarza fikcję załatwienia sprawy bezrobocia na wsi,** rozdrobnienia gospodarstw a przez to samo opóźnia jej załatwienie praktyczne".

Sztuka robienia zakupów

W wielkich miastach Zachodu, gdzie wszystkie przedmioty codziennego użytku scentralizowane są w wielkich magazynach towarowych, sprawa zakupów dla pań domu nie przedstawia się bynajmniej łatwo. Wizyta w jednym z magazynów-kolosów, gdzie odległości pomiędzy jednym oddziałem a drugim są ogromne, jest nader męcząca, a ogromny wybór i rozmaitość gatunków wymagają od gospodyni praktyczności i umiejętności kupowania.

W Ameryce, kraju norm naukowych stosowanych we wszystkich dziedzinach życia, zajęto się ostatnio sprawą „shopping'u". Jako rzecz najważniejszą wysunięto walkę ze zmęczeniem w czasie dokonywania zakupów. Dr. Jerome Schattner, stojący na czele „Beauty Association of America", ułożył nowy kodeks rad i wskazówek zachowania się w czasie „shoppingu". Jako pierwszy punkt swego kodeksu postawił dr. Schattner **używanie do spacerów po wielkich magazynach wygodnego obuwia i nie wkładanie nowej pary bucików natychmiast na nogi.** Następnie ogromny nacisk kładzie lekarz amerykański **na nieumawianie się z przyjaciółkami,** gdy się idzie po zakupy: nie ma bowiem nic bardziej męczącego, — jego zdaniem — jak „shopping" w towarzystwie kilku osób, z których każdą interesują inne rzeczy, a pozostałe towarzyszki muszą tracić czas i energię na pomaganie w dokonywaniu wyboru nowego kapelusza, przymierzaniu rękawiczek itp. Ponadto, aby uniknąć zbędnego błądzenia po całym magazynie, należy **ułożyć przed wyjściem z domu dokładną listę przedmiotów, które mamy kupić.** Paczek nie należy nosić tylko w jednym ręku, ale umiejętnie rozłożyć ciężar na obie. **Źle jest także kupować zbyt wiele jednego dnia, lepiej częściej a mniej rzeczy od razu.** Dr. Schattner twierdzi, że panie, które zastosują się do jego wskazówek, nie będą odczuwały zmęczenia i nabiorą wielkiej wprawy w trudnej sztuce robienia zakupów.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 24 marca 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,85—89,03—88,67; Berlin 212,36—212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 288,95—289,65—288,25; Kopenhaga 115,44—114,86; Londyn 25,80—25,80—25,87—25,73; Nowy Jork czeki 5,27 trzy ósme — 5,28 pięć ósmych — 5,26 jedna ósma; kabel 5,27 trzy czwarte — 5,29—5,26 i pół; Oslo 129,65—129,98—129,32; Paryż 24,24—24,30—24,18; Praga 18,37—18,42—18,32; Sztokholm 133,00—133,33—132.67; Zurych 12025—120,55—119,95; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27.95—27,75; Helsinki 11,43—11,37; Montreal 5,28 pięć ósmych — 5,26 jedna ósma.

Tendencja mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 98,50—98,00; cukier 29,00; węgiel 20,75; Lilpop 13,80; Norblin 64,00; Ostrowiec 29,25; Starachowice 32,75; fabr. papieru (Klucze) 65,00.

Tendencja słabsza.

Papiery procentowe

3 procentowa pożyczka inwestycyjna 1-sza em. 64,00 serie 83,50; 3 proc. pożyczka inwestycyjna 2-ga em. 63,00 serie nienotowane; 5 proc. konw. 54,75; 6 proc. dolarowa 53,50 kupon 53,25; 4 proc. premiowa dolarowa 44,00; 7 proc. stabilizacyjna 368,00 kupon 77,79; 4 proc. konsolidacyjna 52,50—52,75—50,00—50,50 dwa ostatnie dr.; 4 i pół proc. pozn. ziemstwa kredytowego seria 1-sza 48,00—48,75—48.00; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 37,79; 4 i pół proc. ziemskie 52,00—52,25; 4 i pół proc. Warszawy Stare 54,50; 5 proc. Warszawy Nowe 56,25—55.88—57,00; 5 proc. Częstochowy Stare 50,50; 5 proc. Lublina Nowe 47.00; 5 proc. Łodzi Nowe 50,50—50,25. Tendencja dla pożyczek słabsza dla listów utrzymana.

Waluty

Belgi belg. 89,03—8,60; dolary am. 5,28—5,25 i pół; dolary kanadyjskie 5.27 i pół — 5.25; floreny hol. 289,65—287,95; franki francuskie 24,30—24,16; franki szwajcarskie 120,55—119,75; funty angielskie 25,87—25,71; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 16,30—15,60; korony duńskie 115,44—114,60 korony norweskie 129,98—129,00; kor. szw. 133,33—132,35; liry włoskie 24,50—24,00; marki fińskie 11,43—11,00; marki niemieckie 123,00—120,00; szyl. austr. 97,00—96,00; marki niemieckie sr. 130,00—127,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Zboże. Ceny orientacyjne: jęczmiona bez zmiany — spokojne, owies bez zmiany — spokojne, otręby jęczmienne 14,75—16,00; makuch lniany 26—26,25; rzepakowy 19,25—19,50; siana plus 25 gr. wyżej, reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Obroty: żyta 639; pszenicy 229; jęczmienia 90; owsa 40.

Wiadomości gospodarcze

Z KRAJU

6.219 milionów papierosów wypaliliśmy w ciągu roku

Według ostatnich obliczeń statystycznych, zbyt wyrobów tytoniowych w Polsce w roku ubiegłym wyrażał się liczbą 18.253 ton wartości 479.319 tys. złotych.

Zbyt papierosów wyniósł 6.219 milionów sztuk, w tym na terenie województw centralnych 2.615 milionów sztuk, zachodnich 1.805 miln. sztuk, w południowych 1.420 miln. szt., oraz na terenie województw wschodnich 279 miln. sztuk.

Zbyt tytoniu przedniego wyniósł 2.427 ton, niższego 10.145 ton.

Przywóz złota monetarnego do Polski

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie pierwszych dwóch miesięcy r. b. Polska sprowadziła z zagranicy 7.781 kilogramów złota monetarnego i w sztabach wartości 45.839 tysięcy zł.

W porównaniu z przywozem Polska wywiozła za granicę stosunkowo nieznaczne ilości tego kruszcu.

Należy zauważyć, że głównym nabywcą złota zarówno monetarnego jak i w sztabach był Bank Polski, który ostatnio dokonał kilku większych transakcyj z bankami emisyjnymi Francji i Anglii.

Z ZAGRANICY

W Gdańsku brak kartofli

Gdańsk. Na terenie W. M. Gdańska zaznaczył się ostatnio poważny brak kartofli. Daje się to bardzo poważnie odczuwać, gdyż popyt na kartofle poważnie wzrósł. W miejscach sprzedaży kartofli tworzą się ogonki kupujących.

Złe horoskopy dla wiosennego siewu w Z. S. R. R.

Moskwa. Według danych ludowego komisariatu rolnictwa, do dnia 15 bm. zasiano na terytorium ZSRR 734 tys. ha zbóż jarych, co stanowi 1 proc. planu. Należy nadmienić, że do dnia 15 marca r. ub. zasiano 4.800 tys. ha.

Wiadomości, nadchodzące z południa ZSRR, wskazują, że stacjom maszynowo - traktorowym brak jest materiałów pędnych. Niektóre zaopatrzone są w benzynę zaledwie w wysokości 12—17 proc. Traktory i maszyny rolnicze częściowo wyremontowano, brak jest natomiast nasion, a w wielu wypadkach przygotowane nasiona są zupełnie niezdatne do siewu.

Kongres rolniczy w Hadze

Warszawa. Jak wiadomo, w czasie od 17—23 6. b. r. odbędzie się 17-ty Kongres Rolniczy w Hadze. Z ramienia polskiej spółdzielczości weźmie udział w tym Kongresie dr. Władysław Seydlitz, który uczestniczyć będzie w pracach Sekcji Spółdzielczej Kongresu.

Wszyscy w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego

Uchwała Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

W Krakowie odbył się **nadzwyczajny walny zjazd wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny,** który pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Klimeckiego, w obecności delegatów z 17 powiatów województwa krakowskiego i przedstawicieli 18 związków kombatanckich, po wysłuchaniu referatu mjr. Milli'ego, powziął następującą uchwałę:

„Wojewódzki Zjazd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wita z radością deklarację płk. Koca i melduje, że jej wskazania, wytyczone przez niego z woli Naczelnego Wodza i zaaprobowane przez Najdostojniejszego P. Prezydenta R. P. będą przez wszystkich polskich kombatantów posłusznie i gorliwie wykonywane, jako **wskazania, gwarantujące potęgę i wielkość odrodzonej Ojczyzny oraz szczęście jej obywateli".**

Legioniści województw lwowskiego, stanisławowskiego i kieleckiego

gotowi do współpracy w dziele konsolidacji

We Lwowie obradował **zjazd delegatów okręgu Związku Legionistów Polskich z udziałem 81 komendantów kół pułkowych, prezesów oddziałów i delegatów z województwa lwowskiego i stanisławowskiego.**

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyborów. Prezesem zarządu okręgu wybrany został ponownie przez aklamację wśród długotrwałych oklasków **poseł dr. Bronisław Wojciechowski.**

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego - Rydza, do p. Premiera gen. Sławoj - Składkowskiego, do komendanta naczelnego płk. Koca, wyrażające **gotowość współpracy w wielkim dziele konsolidacji całego Narodu.**

W Kielcach obradował również **walny zjazd delegatów okręgu kielecko - radomskiego Związku Legionistów,** który podjął jednomyśną uchwałę współpracy na wszystkich odcinkach w realizowaniu zasad i wytycznych, zawartych w deklaracji płk. Koca, powołującej do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Uchwała Zarządu Głównego

Bloku Zawodowych Artystów Plastyków

Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego otrzymał od **zarządu Bloku Zawodowych Artystów Plastyków** pismo następującej treści:

„Blok Zawodowych Artystów Plastyków, skupiający **szeroki odłam społeczności artystycznej Polski, mającej na celu — zgodnie z własną deklaracją ideową z dnia 3-go czerwca 1934 r. skrystalizowanie najistotniejszych cech polskiej twórczości plastycznej,** w oparciu o własności i potrzeby ducha polskiego, na nadzwyczajnym walnym zebraniu **w dniu 6-ym marca 1937 r. witając z radością uwzględnienie roli sztuki w życiu Narodu,** uchwalił jednogłośnie zgłosić swoją gotowość do współpracy **w myśl deklaracji płk. Koca wzywającej wszystkich, „którzy chcą być świadomymi** współtwórcami teraźniejszości i **przyszłości Polski".**

Rolnicy wołyńscy w Obozie Zjednoczenia Narodowego

Z powiatu dubieńskiego akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego zgłosiły wszystkie organizacje gminy Werba, sołtysi gminy Dubno. W powiecie równeńskim przedstawiciele rad gromadzkich oraz organizacyj społecznych, po odbytym zebraniu w ilości 400 osób powzięli uchwałę solidaryzującą się z akcją pułkownika Koca. Podobnie gmina Dziatkiewicze, łącznie z sołtysami i podsołtysami. Kurs mleczarsko - jajczarski wysłał depesze z uchwałą przystąpienia.

Robotnicy wsi Rubinkowo

Robotnicy wsi Rubinkowa jednomyślnie uchwalili przystąpić do Obozu Zjednoczenia Narodowego, aby swą skromną pracą przyczynić się do zrealizowania zamierzonego celu podniesienia materialnego bytu robotnika polskiego.

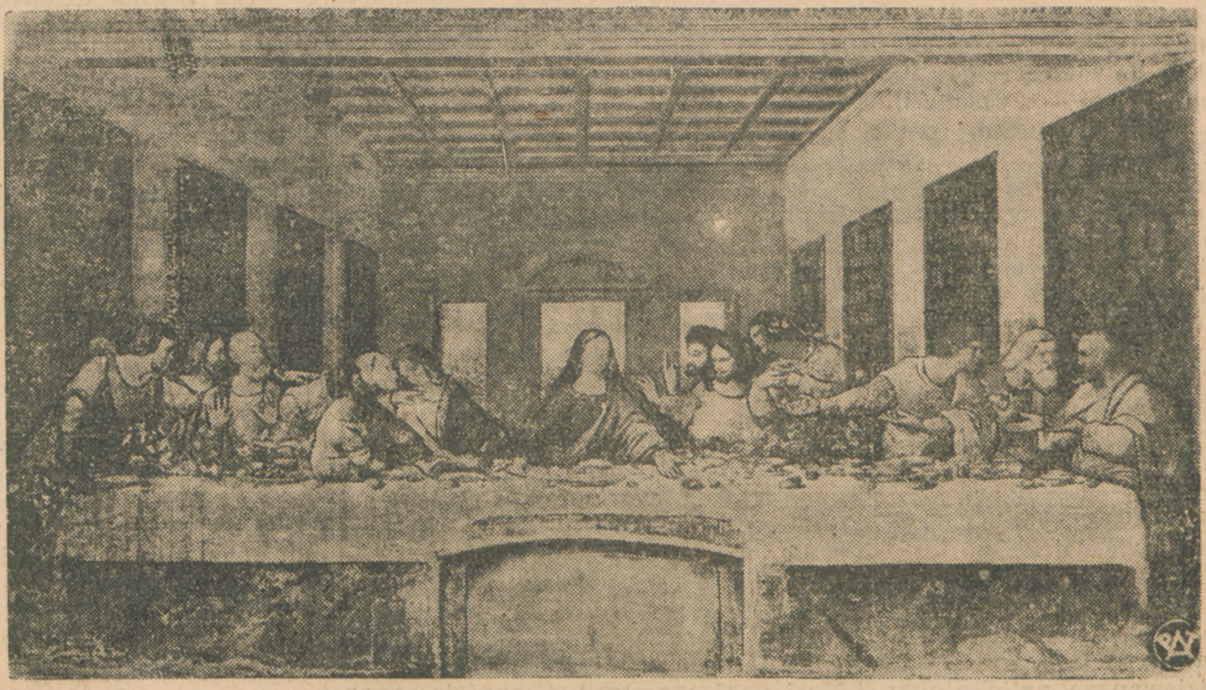
Dalsze akcesy Kapewiaków pomorskich do O. Z. N.

W okresie od 23. 2. do 17 marca 1937 r. **odbyły** się nadzwyczajne zebrania członków **Ognisk K. P. W. Pom., w Sierakowicach, Serocku, Tczewie i Karsznicach.**

Na tych zebraniach zostały uchwalone rezolucje o przyłączeniu się do akcji **konsolidacyjnej płk. Adama Koca.**

Wielki Czwartek w ceremoniach Kościoła

Wielki Czwartek jest **uroczystym i radosnym dniem** w roku kościelnym. Jest on poświęcony **pamięci Ostatniej Wieczerzy,** na której Chrystus ustanowił Przenajświętszy Sakrament. I dookoła tej Wieczerzy obracają się wszystkie ceremonie kościelne, które w dniu tym kościół odprawia.



Ostatnia wieczerza. — Fresk Lionarda da Vinci

Zaczynają się one od mszy św., która jest **jedną z najuroczystszych w roku,** obok Wielkiej Nocy, Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek. Rozgłośnie i radośnie grają **organy,** kolor szat liturgicznych jest **biały,** a ołtarz tonie w powodzi kwiecia. Na Gloria odzywają się **wszystkie dzwony** w kościele i na wieżach.

Ale na tę radość uroczystości kościelnej pada **cień męki i śmierci Zbawiciela** i wszystko milknie, a słychać jedynie **suchy głos kołatek drewnianych,** który rozlegać się będzie w kościele aż do Gloria we mszy św. wielkosobotniej.

W Wielki Czwartek w każdym kościele odprawia się **tylko jedna msza św.** Księża poza celebransem, którym jest zwykle najstarszy z wieku i urzędu, więc w kościołach katedralnych biskup, przystępują wraz z wiernymi do komunii św. w komżach i stułach koloru białego.

Celebrans podczas mszy św. konsekruje **trzy hostie.** Jedna służy do mszy św., którą się odprawia, druga będzie użyta do liturgii wielkopiątkowej, kiedy właściwej mszy św. się nie odprawia, trzecia do monstrancji przy grobie. To ostatnie jest **naszym wyłącznie polskim zwyczajem,** gdyż **ubierania grobów i wystawiania w nich Najświętszego Sakramentu inne kraje poza Polską nie znają.**

Po mszy św. celebrant dwie pozostałe Hostie, umieszczone w kielichu osłoniętym welonem, odnosi w uroczystej procesji do specjalnie na ten dzień przystrojonej kaplicy, zwanej dlatego **ozdobną** i tam je umieszcza w tabernakulum, po czym z duchowieństwem odprawia nieszpory. Podczas procesji śpiewa się piękny w melodii i treści hymn „Pange lingua", układu św. Tomasza z Akwinu.

W kościołach katedralnych biskup poświęca podczas mszy św. Oleje św. oraz dokonywa wzruszającej ceremonii symbolicznego mycia nóg 12 ubogim, na wzór Chrystusa, który podczas Ostatniej Wieczerzy umył nogi apostołom na znak pokory i miłości.

Samobójca na „Normandie"

Le Havre 24. 3. (PAT). W czasie gdy „Normandie" znajdowała się na wysokości wybrzeży angielskich, spostrzeżono zniknięcie pasażera klasy turystycznej, niejakiego **Honcks'a.** Pasażer ten był szoferem rodziny amerykańskiej, podróżującej pierwszą klasą. Na pokładzie znaleziono **palto Honcks'a.** Przypuszczają, że szofer popełnił samobójstwo, rzucając się do morza.

Najstarsza łamigłówka

W zbiorach uniwersytetu w Baltimore (Ameryka) jest kopia gipsowa tabliczki, zrobionej z kredy, a zawierającej łamigłówkę krzyżową. Tabliczka ta liczy 4.000 lat.

Rozmowa z polskimi Herkulesami

Stanisław i Władysław Cyganiewicz w Warszawie

(Korespondencja własna)

Warszawa, w marcu

Dźwięczne uderzenie gongu i sędzia ringowy unosi rękę Władysława Cyganiewicza w górę. Jedno więcej zwycięstwo, tym razem odniesione w stolicy, gdzie odbywają się zapaśnicze walki o Złoty Pas Warszawy. Szybko przepychamy się przez tłum rozentuzjazmowanych widzów, by uścisnąć dłoń zwycięzcy i pogawędzić chwilę ze sławnym zapaśnikiem. Władysław Cyganiewicz, młody, doskonale zbudowany atleta wita nas ujmującym uśmiechem, rozgrzany jeszcze świeżo stoczoną walką. — Widzi pan — mówi, jakgdyby się tłumacząc — dla mnie każde spotkanie jest pewnego rodzaju drobnym przeżyciem. Najmniej poważne mecze traktuję tak samo jak pamiętną walkę, w której zdobyłem po raz pierwszy tytuł mistrza świata. Było to w Paryżu w roku 1914. Po tym sukcesie zainteresowała się mną Ameryka, toteż udałem się za ocean, by tam próbować szczęścia. Udało mi się. W Buenos Aires zdobyłem ponownie tytuł, zwyciężając takich przeciwników, jak Alberg i Lourich. Ale dopiero w Stanach Zjednoczonych stoczyłem najzaciętszą walkę. Pokonałem „najsławniejszego ze sławnych" Strengler Lewisa (Dusiciela) po 5 godzinach i 27 minutach walki, a następnie Joe Stechera, ulubieńca amerykańskiej publiczności. Rezultatem tego zwycięstwa było.... zdyskwalifikowanie mnie przez sędziów, którzy musieli ulec opinji społeczeństwa amerykańskiego. Długo musiałem zdobywać sobie uznanie. Między innymi pokonałem powtórnie Stechera, a następnie po pewnej przerwie, spowodowanej kontuzją nogi, udałem się do Argentyny i Brazylji. Szczęście nie opuszczało mnie i na południu. Zdobyłem wielką popularność, która wzrosła jeszcze, gdy wygrałem wielki, 10 miesięcy trwający turniej. — A co skłoniło pana do odwiedzenia Warszawy. — Przede wszystkiem sentyment do Kraju, a następnie chęć wzięcia udziału w turnieju warszawskim i popisania się przed polską publicznością. W Europie bawię od kilku miesięcy. Byłem w Belgji, Hiszpanii, Szwecji i Anglii. „Przy sposobności niejako zdobyłem mistrzostwo Europy w walce Catch as catch can. Już miałem zamiar pożegnać sławnego zapaśnika, gdy wejście brata jego, Stanisława Zbyszko-Cyganiewicza, zmieniło moje postanowienie. Taka okazja nie zdarza się co dnia i należało z niej skorzystać. Starszy o 17 lat od swego brata, zachował Stanisław Cyganiewicz dawną siłę i jeszcze dzisiaj niejednemu z młodych zapaśników dałby łatwo radę. Z czynnego udziału w zapaśnictwie wycofał się w 1929 r. mając za sobą szereg fantastycznych zwycięstw nad siłami wszystkich ras i narodowości. Tomu nie starczyłoby na spisanie przygód i ciekawych spotkań Zbyszka 1. Zdumienie ogarnia na myśl o niespożytej energji i żelaznej wytrzymałości tego wielokrotnego mistrza świata. Od turnieju w Ciechocinku w roku 1901, aż po 1929 roku — w sumie 28 lat wiernej służby w szrankach zapaśniczych. A oto kilka ciekawych fragmentów z przebogatej przeszłości Zbyszka I. W roku 1907 zwycięża olbrzyma: Poddłubnego, Kozaka o herkulesowej sile. W Poznaniu rozprawia się z Niemcami: Jocobem Kochem i Karolem Softem. Spotkanie z Albergiem w Petersburgu, kiedy po 2 godzinach i 47 minutach walki Aberg mdleje zupełnie wyczerpany. Sukcesy w Ameryce i pamiętne zdobycie pasa brylantowego i tytułu mistrza w nowojorskim turnieju odbywającym się w Madison Square Garden. A wszystkie te walki, stoczone w barwach polskich, nawet wtedy, gdy o istnieniu Polski tak mało wiedziano. Występując w barwach polskich byliśmy zawsze dumni z tego — mówi Cyganiewicz — że barwy te odnoszą zwycięstwo. Dumni też z tego byli Ci Polacy którzy zdala od kraju dzielili naszą radość. Ja zszedłem już z ringu lecz pozostał mój brat który rozsławi imię Polski poza granicami.

Zbigniew Krygler.

Wiadomości sportowe

MARSZ KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO zgromadził w Łodzi na starcie 100 drużyn.

Dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego Związek Strzelecki Łódź - powiat zorganizował marsz na trasie **Łódź—Zgierz—Aleksandrów—Łódź,** długości 295 km. Na starcie zgrupowało się w roku bieżącym około 100 zespołów. Zawody rozegrane zostały w trzech kategoriach:

W kategorii A: dla drużyn wojskowych i policyjnych pierwsze trzy miejsca zajęły drużyny wojskowe z Łodzi, przy czym pierwsze dwie przybyły na metę w czasie 1:59:40 a trzecia w czasie 2:10:00.

W kategorii B. dla stowarzyszeń P. W. pierwsze miejsce zajął Związek Strzelecki pracowników Monopolu Tytoniowego w Łodzi w czasie 2:03:35.

W kategorii C. dla organizacyj P. W. młodzieży przedpoborowej pierwsze miejsce zajął zespół Związku Strzeleckiego ze Zgierza w czasie 1:47:55.

Zespół Związku Strzeleckiego ze Zgierza za osiągnięcie najlepszego czasu na trasie zdobył nagrodę wojewody łódzkiego Al. Hauke-Nowaka.

CHROSTEK Z POWROTEM W KRAKOWIE

Znany pięściarz krakowskiego Wawelu, mistrz Polski w wadze lekkiej, Chrostek, został przeniesiony do Krakowa i rozpoczął z powrotem treningi w drużynie Wawelu.

[PIER]WSZY WYSTĘP PIŁKARSKI REPREZENTACJI POMORZA W DNIU 4 KWIETNIA 1937 R.

Pierwszy występ reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej Pomorza odbędzie się na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy w niedzielę, dnia **4 kwietnia 1937 r.** o godz. 15-ej. **Pomorze walczy z ligową Wartą z Poznania,** która przyjeżdża w najlepszym składzie z Szerfkem na czele. Trudne zadanie zestawienia drużyny pomorskiej powierzono kapitanowi sportowemu red. Świątkowskiemu, który reprezentację zestawi z graczy „A" i „B" klasowych drużyn.

Pod adresem meczu reprezentacji Pomorza musimy stwierdzić, że Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej w Bydgoszczy **wyraźnie i to stale krzywdzi najsilniejszy na Pomorzu ośrodek piłkarski,** jakim jest **Toruń,** któremu nie przydzielono dotychczas żadnego meczu piłkarskiego reprezentacji Pomorza, a tylko w roku ubiegłym polecono Toruniowi przeprowadzić mecz treningow-orientacyjny reprezentacji przed meczem o puchar Polski.

Za przeprowadzeniem piłkarskich zawodów reprezentacyjnych w Toruniu przemawia to, że Toruń dotychczas **jest jeszcze stolicą Pomorza i nią pozostaje,** jak również ze **względów prestiżowych mecze piłkarskie reprezentacji Pomorza** powinne się odbyć w jej stolicy. Słuszne i podobne żale podnoszą inne miasta Pomorza, jak **Grudziądz, Gdynia, Inowrocław i Tczew,** które chętnie ujrzałyby reprezentację piłkarzy pomorskich w swym grodzie.

Apelujemy i prosimy Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej o zaniechanie dotychczasowej polityki, to jest **faworyzowanie siedziby P. O. Z. P. N. Bydgoszczy** — i kierowanie się w przyszłości **dobrem sportu pomorskiego,** przydzielając **innym miastom Pomorza** rozgrywanie piłkarskich meczów reprezentacji Pomorza, tym bardziej, że o to proszą i ubiegają się pokrzywdzone miasta już od kilku lat.

X.

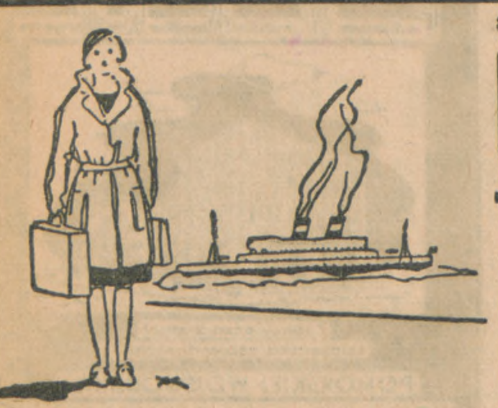


Ostatni suchy trening przed wyjazdem na wodę

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY A. WALDENBERGOWEJ

8)

HANKA SZUKA PRACY W AMERYCE



Zajęcie to nie było zbytnio uciążliwe, zwłaszcza, że nie wolno nas było obarczać żadną robotą. Jedynie należało pilnować domu. Ale kiedy państwo



bumblowali do rana, noc taka wydawała mi się nieskończenie długa... Wynagrodzenie otrzymuje się odrazu i należy do dobrego tonu, żeby właściciel mieszkania odwiózł takiego, przygodnego „anioła stróża" swoim samochodem do domu. Bezwątpienia niejedna nić sympatji została zadzierżgnięta podczas takiej nocnej przejażdżki...

VII

JESTEM SŁUŻĄCĄ W HOTELU

Po opuszczeniu domu mecenasa byłam znowu bez posady. Czek w torebce gwarantował mi dziesięć dni do dwuch tygodni względnie beztroskiego życia, ale co potem?.. Gospodyni mego „Boarding Houso'u" dała mi do zrozumienia, że wkrótce będzie ,zmuszona o kilka dolarów podwyższyć cenę mego pokoju. Widocznie nie czuła sympatji do bezrobotnych lokatorek... Napewno nie byłaby nigdy przypuściła, że niecne jej upomnienie stanie się dla mnie bodźcem do znalezienia zajęcia. Doszłam do przekonania, że powinnam znowu zacząć poszukiwać pracy, za którą otrzymam mieszkanie i jedzenie.

Poszłam natychmiast do najbliższego biura i zapisałam się jako „lepsza" służąca. Zwłaszcza cenną wydała mi się ta posada, bo jedna ze znajomych moich krewnych objaśniła mnie, że naogół służące, np. w eleganckich hotelach, pracują tylko do trzeciej popołudniu.

W biurze wskazano mi hotel, w którym jest do objęcia miejsce pokojowej. Pojechałam tam omnibusem i dowiedziałam się od zarządzającego, że już wzięli na próbę nową kandydatkę i są z niej bardzo zadowoleni.

Obok był inny wielki hotel. I tam również dotarłam do zarządzającego. Przyglądał mi się tak długo i bacznie, jakgdyby chciał zbadać poprzez płaszcz siłę moich muskułów. Powiedziałam mu, że nie zlęknę się żadnej roboty.

— Nie — powiedział — z zasady nie przyjmujemy nikogo innego, prócz wieśniaczek z Polski i z Czech, a chociaż pani mówi, że pochodzi z Polski, ale ma pani za delikatne ręce. Niech pani sprobuje w tym hotelu naprzeciwko, tam nie są tacy wybredni.

Poszłam i rzeczywiście tamtejszy zarządzający odrazu mnie zaangażował; właśnie poszukują pokojowej. Zaznaczył: — 17 dolarów tygodniowo, bez utrzymania, spanie w małym pokoiku razem z drugą służącą....

— Czy nie moglabym dostać oddzielnego pokoju?

Odpowiedział krótko: — Nie.

— W takim razie dziękuję.

Pan ten poradził mi, żebym spróbowała w „Apartmenthotel". Tam ludzie wynajmują mieszkanka na miesiące, a przeważnie nawet na lata, więc niema nigdy niespodziewanego natłoku przyjezdnych, wobec czego napewno łatwiej mi będzie zdobyć dla siebie jakiś oddzielny pokoik.

Wsiadłam do odpowiedniego autobusu by dotrzeć do tego „Apartmenthotel'u". gdzie mieszkała moja znajoma. W cichości ducha miałam nadzieję, że może zechce mnie protegować. Zarządzający powiedział mi, że potrzebna jest pokojowa na trzecie piętro, od zaraz, ale i tutaj służące sypiały w jednym pokoiku.

Poprosiłam o czas do namysłu i pojechałam windą do mojej znajomej. Kiedy opowiedziałam jej, że pragnę choć ciaż w nocy móc być sama, a tutaj zarządzający nie chce mi dać oddzielnego pokoju, znajoma moja powiedziała:

— No to cóż z tego? Mam przecież cztery pokoje, mąż mój na dłuższy czas wyjechał, może pani u mnie sypiać. Sprawi mi pani tem wielką przyjemność.

Przyjęłam więc tę posadę i następnego ranka koło dziewiątej zameldowałam się u zarządzającej, która mi ka zała włożyć przygotowany szary kitel i wcisnęła mi do jednej ręki kubełek, a do drugiej odkurzacz.

— Pójdzie pani na trzecie piętro. Musi pani sprzątnąć dwanaście apartamentów (oddzielnych mieszań), łącznie czterdzieści pokojów. Codziennie będzie pani pracować z inną służącą.

Dzisiejsza jest bardzo silna i dlatego poleciłam jej, żeby szorowała wanny.

Tęga i silna dziewczyna, która się niebawem zjawiła, była stuprocentową Amerykanką.

Weszłyśmy na górę i młotkiem zastukałyśmy do pierwszych drzwi. Nie otworzono nam, to znaczyło, że mieszkańcy jeszcze leżą w łóżkach, albo właśnie siedzą przy śniadaniu. W sąsiednim mieszkaniu pan już wyszedł, a pani, która nam otworzyła drzwi, powiedziała, że prosi, żeby stale sprzątać u niej o tak wczesnej godzinie. Zajmowali cztery pokoje: bawialnię, stołowy, sypialnię z przyległą łazienką i kuchnią, która się zaliczała do liczby pokoi.

W tem mieszkaniu więc rozpoczęłam karierę jako pokojowa w jednym z hoteli w Chicago.

Po kilku dniach już wiedziałam, że w takiem „apartment" złożonem z kilku pokoi jest identycznie tak samo dużo, albo tak samo mało do roboty, jak przy sprzątaniu mieszkanka, składającego się z jednego pokoju i niewielkiej kuchenki.

Częściowo pochodziło to stąd, że „państwo" w większem mieszkaniu zazwyczaj sami bardzo dbali o porządek, a poza tem dużo czasu spędzali poza domem. Natomiast w takim jednym pokoju, gdzie mieszkał samotny pan, albo małżeństwo i gdzie się w tych czterech ścianach spało, jadło i pracowało, niemało kłopotu sprawiało uporządkowanie: t. j. położenie na miejsce i rozwieszenie, gdzie należało porozrzucanych chaotycznie rzeczy.

Moja koleżanka wtajemniczyła mnie odrazu, jakim sposobem można „niby" porządnie sprzątnąć, jaknajmniej się trudząc, żeby mieszkańcy jednakże byli zadowoleni.

Pomimo, że ona była silna i tęga, a ja szczupła i nieprzyzwyczajona do pracy, musiałyśmy podzielić robotę. Mnie przypadł w udziale odkurzacz, a jej szorowanie wanien.

Regulamin hotelu nakazywał, żeby każda wanna, niezależnie od tego, czy była używana czy nie, codziennie była wyszorowana. Pomimo, że moja koleżanka nie odznaczała się zbytnią starannością praca ta w zgiętej pozycji była bardzo męczącą.

Mój „samodzielnie" pracujący odkurzacz też mi się nieźle dał we znaki. Manipulowanie nim od dziewiątej rano do trzeciej popołudniu wymaga wiel kiego wysiłku muskułów. a początkowe odciski na rękach w krótkim czasie zamieniły się w bolesne rany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Kareta ślubna" pogromczyni słoni



Córka pewnego angielskiego właściciela cyrku, młoda pogromczyni słoni, po ślubie powróciła z kościoła ku podziwowi londyńczyków na grzbiecie słonia.

KS. W. KNEBLEWSKI.

U źródeł mistycyzmu i fanatyzmu hiszpańskiego

(Dokończenie) 12)

Miała ona mieszkańców aż do pierwszej połowy XIX w. Ostatnim z nich był zamordowany skrytobójczo O. Gaspard Soler w 1822. Z nim się kończy życie pustelnicze na całym Monserrat. Zostają tu jednak zakonnicy klasztorni, zmuszeni wyjść z pierwotnych założeń reguły św. Benedykta i oddać się głównie pracy między pątnikami.

Dziś wszystkie eremie są jedynie milczącymi świadkami dawnego życia pustelniczego. Nikt się tu już nie umartwia i nie rozmyśla. Niema już kandydatów do tych samotni. Świat bowiem zeszedł z mistycznych kontemplacji do życia czynu.

Konieczność ratowania człowieka i jego duszy przed niebezpieczeństwami XX stulecia, epoki wyścigu techniki i mechaniki, a jednocześnie z tym zmaterializowanie się jego dążeń i ideałów, pociągnęło i kościół do skierowania wszystkich rezerw ludzkich swej wielkiej armii duchownej na takie odcinki życia, gdzie trzeba ratować duszę ludzką przed zgnilizną moralną i całkowitą niewiarą w Boga. Tu i ówdzie ostała się kontemplacja i mistyka związku bezpośredniego między duszami wybranymi a Bogiem, by i za tych, co nie mogą i za tych, co nie chcą, szła modlitwa i samozaparcie się jednostek, jako czysta ofiara za grzechy bliźnich, żyjących wśród świata i dla świata.

Wszystko to, o czem wspomniałem w związku z Monserrat. zostało dokonane przez Ojców Benedyktynów, stróżów Czarnej Madonny.

Muszę jeszcze dodać, że w klasztorze ich na Monserrat istnieje jedna z większych bibliotek w Hiszpanii, posiadająca wiele „białych kruków" książkowych i rękopisów. W niej to prowadzą studja zakonnicy i uczeni, przybywający z całego kraju. Rezultaty tych prac ogłasza się zaraz na miejscu, gdyż istnieje i drukarnia. Wydaje się w niej „Analecta Monserratencia" i „Catalonia Monastica", omawiające stronę historyczną klasztorów benedyktyńskich: „Biblioteka Mistica", tłumacząca i wydająca dzieła największych mistyków kościoła, wreszcie wychodzi też „Biblia", ślicznie ilustrowana z dobrym komentarzem. Nie trzeba też zapominać, że Monserrat posiada swoje Muzeum Przedhistoryczne, Archeologiczne i Biblijne, pełne bezcennych przedmiotów o wysokiej wartości artystycznej i historycznej.

Kiedy się wspomina piśmiennictwa benedyktyńskie w Hiszpanii, trudno nie wspomnieć o stanowisku, które miała w dziejach ducha i kultury hiszpańskiej literatura religijna wogóle.

Nie sięgam w tem daleko w przeszłość jeszcze rzymską, która znała dwóch Seneków i Martialisa. będących przecież przedstawicielami literatury klasycznej, jakby pradziadami piśmiennictwa hiszpańskiego. Pierwsze wieki kościoła widziały zaledwie kilku apologetów i historyków Hiszpanów, między innymi takiego św. Izydora z Sevilli i św. Ildefonsa z Toledo.

Początki te jednak zostały zgłuszone przez najazdy arabskie. Hiszpania była państwem dzielnicowym przez całe wieki. Wskutek tego wyodrębniły się też i narzecza rozmaitych ziem półwyspu iberyjskiego, tak dalece, że z jednego wspólnego języka powstały jakby trzy różne: portugalski, kataloński i kastylski.

Cuda i podania św. Jakóba z Compostelli opiewa stara „Liber Jacobi", jeszcze w XI w. Potęgę tajemnic wiary ujmuje w aleksandryny Gonzalvo de Berceo, który w pełnych ucucia i pezji poematach oddaje szczególniejszą cześć Madonnie. Poeta ten pisze tak, że nawet protestant Clarus uważa je za najwspanialszy wyraz poezji religijnej całego średniowiecza.

Poprzez poezję religijną, uprawianą nawet przez świętych Ignacego Loyolę i Franciszka Ksawerego, parafrazy św. Jana od Krzyża natchnione poematy św. Teresy i canzony ks. Herrery z Sevilli dochodzimy do epoki religijnej. Hiszpania wydała takich epików katolickich, jak Franciszek Blasco w swojej: „La universal redencion" i przeor Hojeda w „Chrystiada". Nie obcym jest temu okresowi t. j. w XVI i nasze Monserrat, pełne już wtenczas legend zebranych w poetyckiej formie przez Jose de Baldiwielzo.

W sukni zakonnej umiera Miguel Cervantes, jeden z największych pisarzy Hiszpanii, autor arcydzieła wśród literatury powszechnej „Don Kiszota". Po wielce romantycznych i niezwykłych przejściach życiowych staje się zakonnikiem genjalny poeta Lope de Vega. Przecież jest on autorem dramatów opiewających piękno tajemnic Bożych, o takim nastroju i cudnej formie, że współcześni wpadali w ekstazę przy ich czytaniu. Tak samo katolicyzm hiszpański może się poszczycić swoim Szekspirem i Dantem, jakim był naprzód poeta-żołnierz, a później ksiądz Pedro Calderon de Barca. (1600) jeden z największych dramaturgów Hiszpanii.

Oto choćby tych kilkunastu luminarzy literatury hiszpańskiej, jakżeż wymownie świadczy o wpływie kościoła na ogólną kulturę tej dawnej Hiszpanii.

Z walnego zebrania Pom. Towarzystwa Muzycznego

Sprawozdanie dyr. Perkowskiego — Nowy statut Towarzystwa — Plany na przyszłość

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z nadzwyczajnego walnego zebrania P. T. M., zamieszczamy streszczenie obszernego **sprawozdania p. dyrektora Perkowskiego.**

Rozwój konserwatorium oraz Pom. Tow. Muzycznego wymownie ilustrują przytoczone w sprawozdaniu cyfry:

	1. 1. 1936	1. 1. 1937
uczniów	68	165
wykładowców	5	15
wydziałów	4	12

Ze zniżki czesnego korzystało 55 uczniów. Z Torunia uczęszczało 116, z poza Torunia — 49.

W dniu 1. 1. br. **ciało pedagogiczne** składało się z następujących osób: dyr. **Perkowski,** wicedyr. **Moczyński,** pp. **dr. Drexler-Pasławska, Drzowiecka, Skórczanka, Kurpisz-Stefanowa, Wojciechowska, Jakubowska, Hryniewiecka, Sztompka, Stefan, Grabowski, Guttry, Kowalski.**

Konserwatorium posiadało następujące wydziały (w nawiasie ilość uczniów): teoretyczny (140—150), fortepian (129), skrzypce (52), śpiew (33). wiolonczela (5), organy (2), instr. dęte (3), rytmika (18), pedagogiczny (19), kameralny (11), wydz. nauczycielski (17).

Objawem charakterystycznym jest, że znaczna ilość uczniów pochodzi **ze sfer mniej zamożnych** (dzieci rzemieślników i średnich urzędników 65, niższych wojskowych 7, wdów 10, handlarzy 6, robotników 6).

REORGANIZACJA POM. TOW. MUZYCZNEGO.

Z prac dokonanych poza terenem konserwatorium wymienia sprawozdanie:

1) opracowanie nowego statutu, dostosowanego do nowych zadań towarzystwa,

2) utworzenie oddziałów P. T. M. w **Chełmnie, Świeciu** oraz prace przygotowawcze w **Tczewie, Wąbrzeźnie, Grudziądzu i Gdyni,**

3) utworzenie **sekcji koncertowej** (dyr. Perkowski, prof. Stefan i Guttry), która zorganizowała 6 koncertów w Toruniu z udziałem: Sztompki, Straussa, Umińskiej, Kurpisz-Stefanowej, Chojeckiego, Kwartetu Drezdeńskiego, Korwin-Szymanowskiej, Szlemińskiej, tria P.T.M. oraz orkiestry kameralnej P. T. M. Poza tym odbyły się trzy audycje komeralne dla członków P. T. M. Audycje i koncerty były w znacznej części transmitowane.

Poza Toruniem zorganizowano koncerty w następujących miastach: **Chełmnie, Świeciu, Chełmży, Tczewie, Grudziądzu i Wąbrzeźnie** z udziałem Szlemińskiej, Roeslera, Sztompki i Strokowskiej-Fargaszewskiej.

KONCERTY SZKOLNE.

Przy P. T. M. powstała sekcja koncertów szkolnych w następującym składzie: dyr. Perkowski, ks. dyr. Szymaszek, wicedyr. Moczyński, insp. Gebel, Grabowski, Rożański, Stefan, Guttry, Kitz, Gierszewski, Siudowski, Knobelsdorf, która organizuje stale **audycje dla szkół średnich i powszechnych,** odbywające się w aulach szkół i w sali koncertowej konserwatorium z udziałem artystów miejscowych i zamiejscowych. Z audycyj tych **korzystało dotąd 20.000 młodzieży.**

ORKIESTRA KAMERALNA I SYMFONICZNA.

Przy P. T. M. powstała orkiestra kameralna oraz orkiestra symfoniczna, w której skład wchodzą profesorowie, amatorzy i uczniowie, a których kierownikami są prof. Grabowski i Guttry.

PRZYROST CZŁONKÓW.

Ilość członków wzrosła z 29 (w dn. 1. 1. 36) do 175 a obecnie przekroczyła liczbę 200; w związku z tym suma składek członkowskich wzrosła z 10 zł. miesięcznie do przeszło 200. Towarzystwo posiada 4 członków wspierających, opłacających składkę po 120 zł. rocznie.

SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ.

Po sprawozdaniach p. Kuratora oraz dyr. Perkowskiego w imieniu komisji rewizyjnej wygłosił sprawozdanie p. dyr. Antczak, wnosząc o udzielenie absolutorium oraz wyrażenie pokwitowania dyrekcji i gronu profesorskiemu. **Wniosek przyjęto przez aklamację.**

NOWY STATUT P. T. M.

Ważnym w rozwoju P. T. M. faktem jest uchwalenie nowego statutu, który zasadniczo zmienia ramy działania towarzystwa, przekształcając je z towarzystwa lokalnego na organizację, obejmującą swym wpływem całe Pomorze. Statut zreferowany przez p. kuratora Hermana przyjęto bez zmian. W związku ze zmianą statutu odbyło się tego samego dnia **zebranie konstytucyjne oddziału toruńskiego P. T. M.,** na którym dokonano wyboru zarządu z p. dyr. Antczakiem na czele.

P. BOLESŁAW KUCZYŃSKI CZŁONKIEM DOŻYWOTNIM.

W dowód uznania zasług, jakie p. Bolesław Kuczyński poniósł dla P. T. M., ofiarując stypendia dla niezamożn. uczniów, zebranie na wniosek kuratora postanowiło jednomyślnie mianować członkiem dożywotnim. P. inż. Fabianowskiemu postanowiono wysłać podziękowanie za pracę w P. T. M.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Niedzielne zebranie P. T. M. jest walnym krokiem naprzód w pracy nad dźwignięciem kultury muzycznej Pomorza na należyty poziom.

Po utworzeniu dalszych oddziałów zjazd delegatów z całego Pomorza będzie mógł wybrać zarząd, który przejmie agendy towarzystwa od mianowanego kuratora, co da możność wciągnięcia do dalszej pracy czynnika społecznego i umożliwi zrealizowanie pięknych zamiarów, które przyświecały swego czasu założycielom Pom. Tow. Muzycznego.

Niezmordowana praca kuratora Towarzystwa p. sędziego Hermana i współpracowników jej z dyr. Perkowskim, dała w krótkim czasie wyniki nadspodziewane; powróciło więc zaufanie społeczeństwa. życzliwością darzą P. T .M. władze z Panem Wojewodą Pomorskim na czele i miejskie z p. prezydentem Raszeją, życzliwie odnosi się do poczynań jego Ministerstwo W. R. i O. P.

Przedstawiony w tych warunkach plan pracy na przyszłość streszcza się więc w postanowieniu kontynuowania dotychczasowego kierunku. Przyjęto go gorącym aplauzem, dziękując działaczom P. T. M. za poniesione trudy i życząc powodzenia w dalszej pracy nad rozwojem kultury muzycznej Pomorza.



Sala Pomorskiego Konserwatorium Muzycznego. Na tle dyr. Perkowski.

Tradycyjne święcone dla bezrobotnych

Zalecenie Komitetu Wojewódzkiego

W związku ze zbliżającymi się świętami wielkanocnymi Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym zwrócił się do Komitetów Lokalnych z zaleceniem **urządzenia dla bezrobotnych tradycyjnego święconego.** Równocześnie Wojewódzki Komitet przekazał pewne subwencje, które po uzupełnieniu środkami uzyskanymi z ofiarności miejscowej pozwolą we większych ośrodkach bezrobocia urządzić święcone dla bezrobotnych według lokalnych zwyczajów. W większości wypadków przewidziane jest rozdawanie paczek z żywnością.

O cenę bekonów

Konferencja w Pomorskiej Izbie Rolniczej

Wczoraj odbyła się w Pomorskiej Izbie Rolniczej pod przewodnictwem prezesa J. Donimirskiego **konferencja z** udziałem przedstawicieli województwa i przemysłu bekonowego **w sprawie sytuacji jaka się wytworzyła na wewnętrznym i zagranicznym rynku bekonowym.**

Przedstawiciele rolnictwa, po wysłuchaniu referatów, wysunęli **postulat dostosowania cen żywca do rzeczywistych kosztów produkcji,** zwracając uwagę na wzrost cen produktów produkcji trzody chlewnej oraz na stałe zmniejszanie się pogłowia.

Sprawa ta ma być również przedmiotem obrad Komisji Ekonomicznej Pomorskiej Izby Rolniczej jaka będzie obradować w dniach najbliższych.

Topielec w Wiśle

W dniu wczorajszym rybak Bolesław Chojewski przy połowie ryb na prawym brzegu Wisły w Górsku w powiecie toruńskim, wyłowił zwłoki ludzkie w silnym rozkładzie bez głowy, rąk i nóg. Tożsamości nie zdołano ustalić. Władze sądowe zarządziły pochowanie zwłok.

Odra na ss. „Kościuszko"

Kwarantanna dla pasażerów w Buenos Aires

Buenos Aires 24. 3. (PAT). Statek **„Kościuszko",** który przybył do portu w Buenos Aires, z powodu stwierdzenia przez komisję lekarską **wypadków odry, jakie miały miejsce wśród pasażerów 3 klasy, został poddany dezynfekcji.** Pasażerów 3 klasy **na czas 12-dniowej kwarantanny** umieszczono w hotelu imigracyjnym.

Statek „Kościuszko" odejdzie z Buenos Aires w dniu 28 bm. w drogę powrotną z pełnym ładunkiem i 100 pasażerami.

Komunikat Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu

Biura Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu czynne będą w Wielki Piątek do godz. 13-tej a w Wielką Sobotę do godz. 12-tej.

Kruszyny, pow. Brodnica

— **Zebranie organizacyjne Zw. Rezerwistów** Koło Kruszyn odbyło się dnia 21 bm. w szkole Kruszyny. Zebranie zagaił ppor. rez. Daranowski Feliks, witając obecnych w osobach ks. prob. Jaranowskiego, prezesa pow. por. Maciejewskiego oraz komendanta pow. p. kpt. Szulca. Zarząd wybrano następujący: prezes — Walczyk Marian, wiceprezes — ks. prob. Jaranowski Stanisław, sekretarz — Łątkowski Ludwig, skarbnik — Murawski Józef; komendantem Koła został mianowany ppor. rez. Daranowski Feliks z Lembarga.

Programy radiowe

Czwartek, 25 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Patrz programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Patrz programy lokalne. 13.00 Patrz programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 16.20 „Przyjaciel z kniei" — opowiadanie Jana Szczepkowskiego — dla dzieci starszych. 15.35 Średniowieczne pieśni postne — audycja muzyczna w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego i Stefana Poradowskiego (z Poznania). Wykonawcy: chór i soliści. 17.05 „Pogotowie opiekuńcze" — odczyt — wygłosi Róża Łubieńska (z Krakowa). 17.20 9-ta audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Ludwika v. Beethovena". 17.50 „Książka i wiedza": „O paru książkach podróżniczych" — wygł. prof. Stanisław Sumiński. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy (z Krakowa). 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 Patrz programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Biedaczyna Chrystusowy". Napisał Leopold Staff. 19.30 Koncert muzyki greckiej w dniu święta Grecji. Wykonawcy Anthea van Veck (sopran), Konrad Żelechowski (baryton) oraz Loris i Ida Margaritis (dwa fortepiany) akomp. prof. Ludwik Urstein. 20.00 „Wśród wołyńskich osadników wojskowych" — pogadanka wygł. dr. Stan. Bac (ze Lwowa). 20.15 Koncert symfoniczny. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie ok. godziny 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 Patrz programy lokalne. 23.00—23,30 Patrz programy lok. Warszawy i Lwowa.

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Jerzy Fr. Haendel (płyty z Warszawy. 12.03—12.40 I. v. Beethoven: Symfonia c-moll nr. 5 (płyty). (ork. symf. pod dyr. Feliksa Weingartera). 12.50—13.00 „Łubiny" — pogadanka rolnicza wygłosi inż. Stanisław Stankiewicz. 13.00—14.00 Koncert symfoniczny z udziałem solisty — płyty. 15.15 Orbis mówi. 15.18 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 16.05—16.20 „Co słychać na Pomorzu" — felieton wygł. Stanisław Nowakowski. 18.20 Claude Debussy: Morze — poemat symfoniczny — płyty. 22.30—23.00 Chwila zadumy — płyty.

Piątek, 26 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert wileńskiej orkiestry kameralnej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Kolorowe pisanki" — pogadanka — wygłosi Hanna Koryzna. 13.00 Patrz programy lokalne. 15.00 Patrz programy lokalne. 15.05 „W Wielki Piątek" — chóralna audycja wielkopostna w wykonaniu chóru Alumnów Seminarium Duchownego Obrz. Łac. i solistów. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.00 „Ciemna Jutrznia" — transmisja nabożeństwa pasyjnego z Katedry Poznańskiej. Chór katedralny śpiewać będzie pod kier. ks. dr. Wacława Gieburowskiego (z Poznania). 18.00 „Spalenie świątyni jerozolimskiej", fragment z „Dziejów wojny żydowskiej" Józefa Flawiusza, odczyta Stanisław Daczyński. 18.10 Patrz programy lokalne. 19.20 „Na pustyni" — Zofii Kossak - Szczuckiej (recytacja prozy). 19.40 „Pieśni o Męce Pańskiej" — audycja muzyczna w opracowaniu Jerzego Langmana, w wykonaniu chóru męskiego Stow. pracowników m. Katowic pod dyr. L. Janickiego (z Katowic). 20.10 Utwory organowe Franciszka Liszta w wykonaniu Fritza Lubricha (z Katowic). 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55—21.00 Przerwa. 21.00—22.00 Pasja wg. św. Mateusza — Jana Sebastiana Bacha (II część). Transmisja z Brukseli. 22.00 „Pójdźmy za Nim" — kazanie pasyjne — wygłosi ks. kanonik dr. Jan Szmigielski. 22.15 Teatr Wyobraźni: „Dialog o grzeszniku i łasce Bożej". Średniowieczny moralitet w radiofonizacji Wacława Radulskiego (z Krakowa). 22.45—23.00 Rezerwa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — (płyty z Warszawy). 13.00—14.00 Orkiestry i soliści (płyty). 15.00—15.05 Program na jutro. 18.10—19.20 „Słynni dyrygenci" (płyty) z Warszawy.

ZAGRANICA

17.30 Strasburg. „Pasja wg. św. Jana" — J. S. Bacha. 18.15. Wrocław. „Palestrina" — legenda muz. Pfitznera. 19.00 Berlin. „Parsifal" — opera Wagnera (transmisja z Opery na Unter den Linden). 19.35 Radio Romania. „Werther" — opera Masseneta (transmisja z Opery). 20.00 Praga. „Stabat Mater" — Dworzaka. 20.30 Droitwich. „Parsifal" — opera Wagnera (transmisja z Queens-Hallu). 21.30 Lyon. „Siedem słów Chrystusa" — oratorium Gounoda. 21.45 Radio Paris. „Pasja wg. św. Jana" — J. S. Bacha. 22.00 Bruksela flam. „Chrystus na górze oliwnej" — orat. Beethovena.

KALENDARZYK

Czwartek, 25. 3. W. Czwartek
Piątek, 26. 3. W. Piątek
Sobota, 27. 3. W. Sobota

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 24. 3.: Kraków — 1,56 (1,60); Zawichost + 2,31 (2,14); Warszawa + 2,34 (2,42); Płock + 2,82 (2,89); Toruń + 3,78 (4,01); Fordon + 3,81 (4,01); Chełmno + 3,82 (4,04); Grudziądz + 4,11 (4,24); Korzeniewo + 4,40 (4,51); Piekło + 4,58 (4,70); Tczew + 4,65 (4,72); Einlage + 3,38 (3,20); Schiewenhorst + 3,06 (2,94).

Temperatura wody w Wiśle 3,2 (2,5).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Na toruńskim bruku

— **Wielki Czwartek i Wielki Piątek w kościołach toruńskich.** W Wielki Czwartek we wszystkich kościołach od rana księża słuchać będą spowiedzi św.

W Wielki Piątek nabożeństwa rano i po południu. Procesja do grobu św. Po poł. Gorzkie Żale.

— **Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski w Toruniu.** Dnia 26 bm. (Wielki Piątek) o godzinie 8 odbędzie się nabożeństwo połączone z Komunią św. w kościele przy ulicy Strumykowej nr. 8. 1945

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała:**

W GDYNI: w dniu 2 kwietnia 1937 r. od godz. 8—14-tej; w dniu 3 kwietnia 1937 r. od godz. 8—13-tej.

W Chojnicach w dniu 9 kwietnia rb. od godz. 8—14-tej.

W Tczewie w dniu 10 kwietnia rb. od godz. 8—13.30.

— **Podziękowanie.** Komitet Międzyparafialny Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo w Toruniu wpłacił na rzecz Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Toruniu w FKO m. Torunia kwotę 810.86 zł. stanowiącą czysty dochód z imprezy, urządzonej w dniu 7 marca br. w Dworze Artusa.

Za ofiarny ten czyn oraz dowód głębokiej troski o los najbiedniejszych rzesz bezrobotnych składa Komitet Miejski serdeczne podziękowanie.

— **Stowarzyszenie Urzędników dla budowy domów Spółdz. z o. o. w Toruniu.** — podaje do wiadomości że walne zgromadzenie Stowarzyszenia Urzędników dla budowy domów w Toruniu odbędzie się w czwartek dnia 1 kwietnia 1937 r. o godz. 19 w Dworze Artusa (sala książęca) z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; 3) odczytanie sprawozdania z rewizji przeprowadzonej przez rewidenta Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P.; 4) sprawozdanie zarządu; 5) sprawozdanie rady nadzorczej; 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 7) dyskusja nad sprawozdaniami; 8) zatwierdzenie bilansu, rachunku zysków i strat za rok 1936 i budżetu na rok 1937 oraz udzielenie absolutorium skarbnikowi i zarządowi; 9) zmiany statutu; 10) wybór 1 członka rady nadzorczej; 11) wolne głosy i wnioski.

Wnioski do uchwalenia przez walne zgromadzenie winny być przesłane Zarządowi na pięć dni przed walnem zgromadzeniem. Bilans i rachunek zysków i strat są wyłożone do przejrzenia w mieszkaniu skarbnika, codziennie w czasie od 24 do 31 marca br. w godzinach od 17 do 18.

Zebranie odbędzie się punktualnie bez względu na ilość obecnych członków.

Toruń, dnia 21 marca 1937 r.

Zarząd: (—) Marcinkowski, przewodniczący; (—) Lendzion, sekretarz.

Służba pocztowa w okresie świątecznym

Dnia 27 bm. (Wielka Sobota) ogranicza się służbę okienkową do godziny 16. Doręczenie przesyłek listowych odbędzie się w tym dniu 2 razy i to w czasie od 9 do 12 i od 16 do 18.

Dnia 28 bm. zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustaje w zupełności. Wyjątek w służbie doręczeń w tym dniu stanowią paczki żywnościowe i przesyłki pospieszne.

Dnia 29 bm. (poniedziałek) służba okienkowa od godz. 9 do 11 (jak w niedzielę) oraz jednorazowe doręczenie wszystkich przesyłek pocztowych od godz. 9 do 12.

Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie pozostała bez zmiany.



MOTTO:

**„Rzetelnie wam prawię,
Satyra tym jest w życiu
Czym sól jest w potrawie“**

Toruńskie zagadki

**Choć ma monokl w oku
I minę Anglika —
„Esplanada“ i „Orzeł“
Kredyt mu zamyka.
KTO TO?**

***)**

Dzień w Toruniu

Czwartek, dnia 25 marca

W szeregach O. Z. N.

Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Koło Toruń, na zebraniu w dniu 20 marca 1937 r. powzięło następującą uchwałę:

Założenia ideowe Obozu Zjednoczenia Narodowego odnośnie spraw wychowania religijnego i narodowego, jako podstaw ideowych i znaczeniu ich dla wzmocnienia obronności państwa pokrywają się w zupełności z założeniami Stowarzyszenia. To też członkowie nasi dołożą wszelkich starań, aby poprzeć usiłowania tworzącego się obozu politycznego, realizując w swej codziennej pracy hasło Naczelnego Wodza: „Podciągnąć Polskę wzwyż“.

Za Zarząd:
Wrzesiński Michał, prezes.
Madejska Janina, sekretarka.

Dobry towar, dobra waga i niska cena

oto hasła Spółdzielni Spożywców „Jedność“

Z walnego zebrania Spółdzielni „Jedność“

W końcu ub. tygodnia bm. odbyło się w Toruniu walne zebranie Spółdzielni Spożywców „Jedność“. Obradom przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. **Stanisław Manthey**, który zagajając obrady, powitał m. in. prezesa Rady Okręgów. Związku Spółdzielni z Poznania p. wizytatora **Godeckiego.**

Sprawozdanie zarządu, oraz bilans za r. 1936 zareferował prezes zarządu red. **Felczak.** Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że Spółdzielnia „Jedność“ w Toruniu w roku ubiegłym z miesiąca na miesiąc powiększała swe obroty handlowe i zdobywała coraz to większą ilość członków. Spółdzielnia pracuje już niemal w 60% kapitałem własnym.

Spółdzielnia, jak to stwierdzili rewidenci związkowi, jest prowadzona bardzo uczciwie i fachowo. Zarówno wszyscy członkowie Rady Nadzorczej jak i Zarządu oraz książkowy pracują ideowo, nie pobierając żadnego wynagrodzenia.

To ideowe nastawienie kierownictwa Spółdzielni, jak również zapał i energia, którą ono wkłada do pracy spółdzielczej, wróży tej placówce społeczno-gospodarczej wspaniały rozwój.

Zadaniem Spółdzielni jest dać swemu odbiorcy **dobry towar, o dobrej wadze** i możliwie **jak najniższej cenie.**

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu poruszano m. in. sprawę lokalu. Dyskutanci wskazywali na to, że obecny lokal Spółdzielni przy ul. Małe Garbary 30 jest już na te obroty handlowe zbyt mały. Zadaniem więc Zarządu będzie **przeniesienie sklepu** w najbliższym czasie do obszerniejszego lokalu.

W wyborach do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących trzech członków zostali wybrani pp.: **Stanisław Manthey** (ponownie), **dyr. Antoni Antczak** (ponownie) i **Franciszek Szeliga.** Jako zastępcy zaś pp.: **Głowacka i Ignacy Baranowski.**

Na zakończenie obrad przemówił p. prezes **Godecki,** który w słowach prostych, lecz pełnych głębokiej treści omówił zadania ruchu spółdzielczego, jak również jego wspaniały rozwój w ostatnim czasie.

Na powyższym obrady wyczerpano. Nadmienić wypada, że obecny Zarząd Spółdzielni stanowią pp. red. **Zygmunt Felczak,** przewodniczący, **Tadeusz Zieliński i Władysław Geisler.**

Spółdzielnia jest czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—13 i 15 do 19. Sklep Spółdzielni mieści się przy ul. Małe Garbary 30. Tamże można zgłaszać swe przystąpienie na członka. Udział wynosi zł. 25.—. Udział ten (zwrotny w razie wystąpienia) może być wpłacony ratami w ciągu roku.

Opłata pocztowa za przesyłki listowe z życzeniami świątecznymi

Przypomina się, że z okazji Świąt Wielkiej Nocy można wysyłać pocztą życzenia za opłatą 5 gr. o ile życzenia wyrażono naj wyżej w 5-ciu słowach, nie licząc podpisu ani daty.

Likwidacja tajemnej gorzelni

W ub. tygodniu na skutek informacyj posiadanych przez organy Pol. Państw. zostala zlikwidowana w Toruniu **potajemna gorzelnia.** O wszystkim wiedząca Policja **wykryła zapalonego konkurenta monopolu spirytusowego** w osobie niejakiego **Lorenza Jana,** którego przytrzymano. **Skonfiskowano wszystkie aparaty do pędzenia spirytusu, dalej około 15 litrów gotowej „wódzi“ oraz 150 litrów** tak zw. **zacieru.**

Ze sportu

PING-PONG

Dnia 23 bm. w auli Państw. Gimn. im. M. Kopernika odbyły się zawody ping-pongowe, pomiędzy drużynami KSM I i II a Gimn. Klubem Sportowym II i I.

W obu meczach GKS poknał II drużynę KSM w stosunku 5:4 a I KSM 8:1.

Wyniki meczu GKS I — KSM I (parafia św. Jakuba) przedstawiają się następująco: (Na pierwszym miejscu gracze GKS):

Stefanowicz—Orłowski 2:1; Kręcki—Dydymski 2:1; Preisner — Pawłowski 2:1; Stefanowicz — Dydymski 2:0; Kręcki — Pawłowski 0:2; Preisner — Orłowski 2:0; Stefanowicz — Pawłowski 2:0; Kręcki — Orłowski 2:1; Preisner — Dydymski 2:0.

DYŻUR APTEK:

W śródmieściu — Apeka pod Lwem, ul. Król. Jadwigi; na Bydgoskim Przedm. Apteka św. Anny (Mickiewicza); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem (Kościuszki).

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

TEATR W ŚWIĘTA WIELKIEJ NOCY.

Po tygodniowej przerwie Teatr Ziemi Pomorskiej wznawia w najbliższą niedzielę, t. j. w dzień pierwszego święta Wielkiej Nocy swoje przedstawienia. W niedzielę o godz. 20-tej ujrzymy na scenie toruńskiej po cenach popularnych od 25 gr. do 2,10 zł. wesołą komedię muzyczną Vebstera p. t. „Pan minister na inspekcji“ z dyr. Bracką, Haliną Doree i Bolesławem Mierzejewskim w rolach głównych. Reżyseria Bolesława Mierzejewskiego.

W poniedziałek o godz. 16-tej zostanie powtórzona świetna komedia Scribe'a pt. „Szklanka wody“ z występem gościnnym p. Jadwigi Zaklickiej, artystki czołowej scen polskich. Reżyseria p. Hanny Małkowskiej, dekoracje p. Witolda Małkowskiego. Na wieczornym spektaklu o godz. 20-tej zostanie wznowiona świetna operetka Lehara pt. „Wesoła wdówka“ z p. Doree w roli tytułowej. Reżyseria p. M. Cybulskiego. Ceny biletów od 35 gr. do 3 zł.

We wtorek o godz. 20-tej teatr daje popularne przedstawienie komedji Fodora p. t. „Mysz kościelna“ z występem gościnnym p. J. Zaklickiej, która również podjęła się trudu reżyserii. Przedsprzedaż biletów odbywa się w kiosku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

REPERTUAR TEATRU.

Niedziela, godz. 20-ta: „Pan minister na inspekcji“.

Poniedziałek, godz. 16-ta: „Szklanka wody“ — występ gościnny p. J. Zaklickiej, godz. 20-ta: Lehara „Wesoła wdówka“.

Wtorek, godz. 20-ta: „Mysz kościelna“ — występ gościnny p. J. Zaklickiej.

KINA:

ARIA: „Król kobiet“ i „Alarm w nocy“ (ostatni raz).
...: „Don Bosco“ (ostatni raz).
MARS: „Mi.ość bez jutra“ (ostatni raz).
ŚWIT: „Tańczący Pirat“ (ostatni raz).

Kilo chleba żytn. — 37 gr

Wobec stwierdzenia że cena mąki żytniej 55 proc. w ostatnich dniach spadła do 37 zł. za 100 kg. Zarząd Miejski powołał na konferencję przedstawicieli toruńskiego Cechu Piekarskiego celem uzgodnienia ceny chleba żytniego.

Zarząd Miejski po przeprowadzeniu kalkulacji chleba żytniego uzgodnił z Cechem cenę 1 kg chleba żytniego z mąki żytniej 55 proc. na 37 groszy.

Cena ta obowiązuje na terenie miasta Torunia z dniem 25 marca 1937 r.

Wyłowienie nowych topielców

Dnia 23 bm. o godz. 8 Chojecki Bolesław przy połowie ryb na prawym brzegu Wisły **w Górsku odnalazł zwłoki osoby, której ciało znajdowało się w zupełnym rozkładzie, bez głowy, ramion i nóg.** Dolna część tułowia miała trykotowe spodenki kąpielowe ciemno szare, podtrzymane gumowym paskiem. **Tożsamości osoby nie ustalono.**

Drugi wypadek wyłowienia zwłok z wody zanotowano w dniu 19 bm. **w Kaszczorku. Topielcem jest Mrozek Andrzej** ur. 12. 11. 1895 w Kaszczorku. który dnia 20 bm. **zaginął przy wykonywaniu prac nad rzeką Drwęcą.**

Uroczyste zamknięcie kursu dokształcającego

dla urzędników samorządu miejskiego

Wczoraj w godzinach południowych odbyło się w gmachu Starostwa Krajowego, uroczyste zamknięcie kursu dokształcającego dla urzędników samorządu miejskiego. **Kurs ten został zorganizowany staraniem „Koła Miast Pomorskich“.** Kierownikiem technicznym kursu był **p. dr. Tomczyński, inspektor wojewódzki,** kierownikiem administracyjnym **p. Stamirowski, burmistrz Podgórza.**

Kurs zorganizowany zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Koła — rozpoczął się dnia 1 bm. i zakończył się po 3 tygodniowych wykładach w dniu 23 bm. Kurs obesłało 27 miast liczbą 46 uczestników. Miasta Golub, Kościerzyna, Nowe, Pelplin, Puck, Więcbork i Gdynia kursistów nie przysłały. **Kurs został zorganizowany całkowicie na koszt „Koła Miast Pomorskich“ i zamyka się kwotą 7.000 zł.**

Wczorajszą uroczystość zaszczycił swoją obecnością p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz. Bezpośrednio po zagajeniu i powitaniu przedstawicieli władz państwowych i samorząd. przez p. prez. Włodka, głos zabrał p. insp. Tomczyński, kreśląc w krótkich słowach przebieg kursu, dziękując jednocześnie wykładowcom za trudy. Ze **sprawozdania p. insp. Tomczyńskiego wynika, że na 46 kursistów pięciu przeszło kurs z wynikiem b. dobrym, 31 z wynikiem dobrym, 10 z wynikiem dostatecznym.** Z pierwszej piątki wyróżniono trzech słuchaczy, a mianowicie p. **Wykę Jana z Chojnic, p. Krajewskiego z Torunia i p. Glicha z Podgórza.** W uznaniu za wybitne postępy przyznano trzem laureatom specjalne nagrody w postaci cennych książek.

W obu przemówieniach ze specjalnym uznaniem podkreślono troskliwą opiekę nad kursem ze strony p. Wojewody i prezydenta miasta p. Raszeji.

Wykładowcami byli wyżsi urzędnicy woj. pom. i sędziowie S. O. pod których adresem, a specjalnie pod adresem p. nacz. Zakrzewskiego skierowano słowa najserdeczniejszego podziękowania zarówno ze strony organizatorów jak i kursistów.

Po odczytaniu sprawozdań, na zaprosze nie kierownika kursu, głos zabrał p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz.

Witając gorąco inicjatywę „Koła Miast Pomorskich“ z okazji piętnastolecia istnienia, dziękował za doprowadzenie kursu do pięknych rezultatów, kursistów zachęcił do podzielenia się wiedzą tu zdobytą z kolegami. Swoje krótkie przemówienie p. Wojewoda zakończył staropolskim „Szczęść Boże“ w dalszej pracy.

Uroczystość zamknięto wspólną fotografią.

Liczba czynności: 6. K. 3/31. (Zlecenie Nr. 224/VII

PRZETARG PRZUMYSOWY. Nieruchomość położ. w Bobrowiskach koło Brodnicy i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Brodnica wykaz L. 584 na imię i nazwisko Antoniego Grabowskiego, zostanie w drodze egzekucji dnia 26 maja 1937 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 51. Przedmiotowa nieruchomość o łącznym obszarze 136.40.98 ha i 195.69 talarów czystego dochodu, jest położona w obrębie Nowydwór i stanowi rolę, łąki, ogrody i pastwiska z budynkami, składającymi się z domu mieszkalnego, domu czeladzi, stodoły, chlewu i świniarni o rocznej wartości użytkowej 300.— mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 15 maja 1931 r.

Brodnica, dnia 18 marca 1937 r.

Sąd Grodzki. (1944

Zlecenie Nr. 228/VII. (1943

LICYTACJA.

W dniu 2 kwietnia 1937 r. o godz. 8 na placu za koszarami Gen. Hallera przy ul. Gen. Bema odbędzie się licytacyjna sprzedaż około 32 koni wojskowych z Garnizonu Grudziądz.

Przewodniczący
Kwatermistrz Pułku Ułanow.

Najtańsza komunikacja pasażersko-towarowa rozpoczęta!

Z dniem 16-go marca r. b. rozpoczęliśmy regularną komunikację pasażersko-towarową statkami „Vistuli", do wszystkich miast i miasteczek nad Wisłą. 1900

Przejazd parostatkami „Vistuli", jak nie mniej przewóz towarów jest kilkakrotnie tańszy od przejazdu i przewozu koleją.

Kabiny na parostatkach dobrze ogrzane! *Przyjazd i odjazd statków punktualny!*

Korzystajcie zatem z najbardziej wygodnego i najtańszego środka lokomocji jakim są parostatki „Vistuli".

UWAGA! *Z radością komunikujemy, że dla wygody P. T. Publiczności przedłużyliśmy w roku bieżącym nasze linie towarowe i pasażerskie aż do Krakowa.*

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA" Spółka z o.o.
AGENTURA W GRUDZIĄDZU
Przystań nad Wisłą w Grudziądzu Tel. 14-72

SERY SZWAJCARSKI TYLZYCKI HOLENDERSKI TRAPISTOW ROQUEFORT PARMEZAN

oraz wszelkie inne gatunki polecają

SZWAJCARSKIE SKŁADY SEROWARSKIE

STOLLER ul. Różana 1 pod Arkadami — **STOLLER** ul. Prosta 2 1936

MASŁO — wyborowe mieczarskie **BARANKI** z świeżego masła deserowego poleca

Szwajcarskie Składy Serowarskie

STOLLER ul. Różana 1 pod Arkadami — **STOLLER** ul. Prosta 2 1936

„Polskie Zioła"
miesięcznik zielarski, podaje ceny ziół, udziela porad i wskazówek. Warszawa, Książęca 6. 1679

TORUN

Nowości wiosenne
na 1723
sukienki i komplety
oraz wszelką bieliznę i galanterię — najtaniej
P. Składanowski.
Toruń, Stary Rynek 24
Kredyt na asygnaty.

Udzielam
tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606C



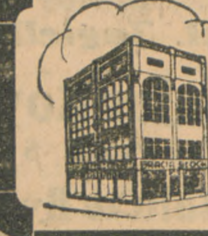
Trwałą i wodną **ondulację**
poleca po niskich cenach
B. Słupski
Toruń
Bydgoska nr 58

Pracownia futer
przerabia lisy na najmodniejsze pelerynki oraz futra podług najnowszych modeli. „FUTRO" Toruń, ul. Szeroka 25. 1677

Fotograficzne
przybory dla amatora — znawcy
Zioła
wody, sole lecznicze, gałki
Opatrunki
wata, opaski irygatory
Pudry 1344
wody kwiatowe na wagę
Grzebienie
lusterka, puderniczki
Żyletki
nożyczki, brzytwy, szczyzoryki kupisz najkorzystniej
w hurtowni
Jan Kapczyński
Szeroka 35.

Rowery
turystyczne wyścigowe we wielkim wyborze dla PP. urzędników i wojskowych po cenach najniższych oddaje na 12 miesięcznych równych rat. H. Dłubek, mistrz mechanik, Podgórz k. Torunia, ul. Pułaskiego 49 907CK

Radia
kryształkowe i lampkowe na dogodnych warunkach spłaty poleca
ELEKTRA-TORUŃ, Chełmińska 4. 499



Polecamy nasz nowozałożony dział:
Dywanów - Firan i Kołder
Składy fabryczne pierwszych fabryk
BRACIA BŁOCH - SZEROKA 11
4-ro mies. kredyt na asygnat. 890

Zawiadomienie!

Z dniem 25 marca przeniosłem skład mój rzeźnicko-wędliniarski z Nowego Rynku **na ul. Kopernika nr 31.**

I jak dotąd staraniem moim będzie nadal zaopatrywać Szanowną Klientelę z miasta i okolicy w znane z dobroci wyroby mięsne.

Specjalność: kiełbasy wiejskie i małopolskie.

Zarazem polecam na nadchodzące święta wszelkie gatunki **szynek i kiełbas „wielkanocnych"** *oraz wszystkie gatunki doborowego mięsa.*

Z okazji *zbliżających się świąt, Szanownej Klienteli życzę* **Wesołego Alleluja.**

Z poważaniem

Alojzy Poznański
mistrz rzeźnicko wędliniarski — Telefon 1685
Toruń. *Kopernika 31.*

Skład przy Nowym Rynku prowadzić będę tylko do dnia 30 marca b. r.



CODZIENNIE NADCHODZĄ NOWOŚCI!!!
PŁASZCZE DAMSKIE I KOMPLETY
najnowsze modele wiedeńskie i angielskie
BRACIA BŁOCH - SZEROKA 11

Rury cementowe 1699
po cenach najniższych poleca
M. Czubek i Ska
Hurtownia materj. budowl.
Toruń, Piernikarska 3-7
Telefon 1643

Potrzebny
ogrodnik fachowiec na stałą pracę od 1. IV. br. w Centrum Wyszkolenia Kawalerii. Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami w Kwatermistrzostwie przy ulicy Chełmińskiej od godz. 9 – 11, Grudziądz. 1898Gk

Reklamowo!
Sprzedajemy tanio!
kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj! 9857C

Z powodu
wyjazdu sprzedam kompletnie urządzone 2 pokoje z kuchnią, składające się z sypialni, stołowego i kuchni, oraz można przejąć mieszkanie, w którym obecnie zamieszkuję. Wiadomość „Dzień Pomorza" pod nr. „220". 1311C

Tapicerzy
kupują sprężyny, pakuły, trawę, płótna, szpagaty, włosie i gwoździe najtaniej w firmie
Z. Balcerowicz
skład skór, Toruń, ul. Żeglarska nr. 21. 1643

Wolny od zaraz
jasny, słoneczny, pokój umeblowany z używ. łazienki, elektryczność. Nadaje się specjalnie dla osób pragnących spokoju. Do dyspozyzji weranda na duży ogród. Oferty pod nr. 1935 do „Dnia Pomorza".

Zegary — Zegarki
platery, obrączki ślubne — polecam wyjątkowo po cenach najniższych i na dogodnych warunkach
Kazimierz Bibik
mistrz zegarmistrzowski
zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy na Pomorze i Poznańskie.
Toruń, Stary Rynek 39, telefon 1292. (1931

Kupię
1000 mtr. toru kolejki polowej. Oferty z podaniem ceny uprasza Jan Turek Toruń, Żeglarska 1. 1924Ck

Gospodyni
dobrze gotująca, sumienna, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty Chełmża ul. Sądowa 1 m. 1. Kordowska. 1930

Numer akt: I. Km. 161/37.

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu ul. Łazienna Nr. 30, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 kwietnia 1937 r. o godz. 10 przystąpi do opisu nieruchomości Toruń karta 226 należ. do Marty Dłużakowej, położonej przy ul. Strumykowej nr. 14, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 790,15 zł. oprócz odsetek, przypadającej wierzycielowi Janowi Hilgendorfowi od dłużniczki wdowy Marty Dłużakowej, i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Toruń, dnia 15 marca 1937 r. (1934

(—) Józef Kozak,
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

Sprzedaję dopóki zapas starczy na wiosnę 1937
ziemniaki sadzeniaki
Modrowa oryginalne Industrie po zł 6.25 za 50 kg
Modrowa orygin. Dyr. Johanssen po zł 4.50 za 50 kg.
Przy zamówieniu poniżej 100 ctr. podwyższa się cenę o 20%. — Wszelkie zamówienia przyjmują także spółdzielnie rolnicze.
H. Modrow, hodowla nasion Gwiździny, poczta Nowemiasto n/Dr. 1886

1913



Rowery,
wózki dziecięce, maszyny do szycia oraz części zapasowe i akcesoria dobrze i tanio w firmie
Piotr Wachowiak TCZEW ul. Dworcowa 21



Na stół świąteczny
Wina gronowe
Wina owocowe
Wódki monopolowe
Wódki gatunkowe I
Koniaki
firm krajowych, zagranicznych po cenach naprawdę niskich poleca
W. MAĆKOWIAK
Szeroka 24.
1987

Gorsety, bieliznę damską pończoszki
w wielkim wyborze poleca
ANNA BINIEK
Toruń, Szeroka 27. 1731

Mieszkanie
4 pokoje, kuchnia, łazienka, pokój służbowy, centralne ogrzewanie, wynajmę. Bonk, Toruń, Stary Rynek 26. 1946Ck

Wszyscy wiedzą, że **MEBLE** wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie
B. Włudarczak
Toruń. Prosta 5. 9842 C

GDAŃSK

Rutynowany
nauczyciel udziela lekcji gry skrzypcowej. Henryki Bełchałtowski Gdańsk, Korkenmachergasse 3. Telefon 21001. 1584Gkr

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdansku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.